

DZIENNIK KUJAWSKI

ABONAMENT

miesięczny wynosi w skapady 2,70 zł — w agencjach miesięcznych 2,90 zł — a odnośnikiem 2,85 zł — na pocztach już z odnośnikiem kwartalnie 9,15 zł miesięcznie 2,96 zł, w agencjach zmniejszonych 2,00 zł, pod opaską w Policie 2,10 zł. W razie wypadków, spowodowanych ała wyjątkiem, przeszkod w zakładzie, strajków i t. p., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, abonentki nie mają prawa do odszkodowań. Drukarni i nakładem Drukarni Kujawskiej Tow. Akcyjne w Inowrocławiu.



CENA OGŁOSZEŃ

Miejsce milimetrowe jednolite 15 groszy, w dziale reklam. — za tekstem redakcyjnym — milimetr 40 groszy, w tekście 50 groszy, za ogłoszenia na pierwszej stronie mm. 75 gr. — Konto czek. P.K.O. Poznań nr. 206 047. Konto bankowe: Powiat. Kasa Oszczędności i Bank Ludowy - Inowrocław. Telefon administracji nr 124. — Telefon redakcji nr. 291. Za ogłoszenia podane telefonem nie bierze się odpowiedzialności. Za Red. odpow. Cz. Bukackowski, Inowrocław, za ogłoszenia administracja.

Redaktor wydawnictwa: Kazimierz Ziętowski.

Redaktor: Stanisław Cieślak.

Dwa fronty

Wybory w r. 1922 dały taki wynik, że poważniejszym sukcesem cieszyć się mogły tylko wielkie ugrupowania wyborcze, że natomiast wszystkie małe partie zostały albo bardzo osłabione, albo zupełnie starte na nic. Zwyciężyły wówczas blok narodowy, blok mniejszości, Piast i PPS, inne listy zwłaszcza te, które sztucznie zlepiono na czas wyborów, przypadły z kresem.

Już w wyborach 1922 r. podnoszono hasło, że w Polsce narazie nie ma miejsca na tworzenie i istnienie po stronie umiarkowanego społeczeństwa poniejszych grup politycznych, ponieważ w naszym społeczeństwie prowadzą jeszcze nierozegrany bój dwa wielkie i potężne prądy: jeden narodowy i katolicki, drugi wyrotowski, radykalny i na międzynarodowej organizacji się opierający.

Wynik wyborów 1922 r. potwierdził słusność tego hasła. Ale trzeba pamiętać, że przy obecnych wyborach to hasło również obowiązuje. Myśli się każdy, kto w dobrej wierze i lekkożylnie tworzy dziś małe ugrupowania polityczne, buduje sztuczne organizacje, na czas wyborów jedynie obliczone — myśli się, jeżeli marzy, że takie twory nieskonsolidowane i słabo zdolne w tym gigantycznym boju wyborczym odnieść jakkolwiek poważniejszy sukces. Ludzie dobrej woli mogą błędną; jeżeli atoli mamy obywateli, którzy świadomie dla osłabienia obozu narodowego odrywają od niego część społeczeństwa, to tacy obywatele ciężko grzeszą wobec Kościoła i narodu. Kto sądzi inaczej, niechaj idzie na wiecie i rozmawia z masą wyborczą.

Ubiegłej niedzieli powiatowy komitet wyborczy w Inowrocławiu zorganizował dziewięć wieców większych dla listy katolicko-narodowej. Z przebiegu tych wieców musimy wyciągnąć pewne wnioski i podzielić się nimi z całym społeczeństwem.

Godnem uwagi jest już sam fakt odbycia 9 wieców w jednym dniu. Komitet Katolicko-Narodowy całą swą akcję wyborczą podtrzymuje przez dobrowolne datki i drobne ofiary społeczeństwa; są inne listy stanowczo bogatsze, są komitety szalujące pieniędzmi na lewo i prawo, które jednak o rzetelnej organizacji wyborów ani myśli. Nie dziw też, że o nich nic nie słychać.

Na terenie Kujaw staną do walki dwa tylko fronty, dwa tylko poważniejsi przeciwnicy. Wiece dotychczasowe listy nr. 24 wykazały, że w społeczeństwie między olbrzymią falangą narodową z pod sztandaru listy 24 a między żywiołami wyrotowani jest różnica. Wszystkie ugrupowania centrowe, o których głośno było do niedawna, znikły prawie z powierzchni. Dzisiaj w mieście nie spotkasz chładeków, empeerowców policznych na palcach, a zwolenników Unji bardzo zresztą nielicznych, znajdziesz w całym okręgu jedynie w Inowrocławiu.

A jak jest na wsi? — Niedzielne wiece wykazały niesłychane osłabienie i chaos wśród piastowców, zanik wpływów NPR, a wielki wzrost socjalizmu. O Unji na wsi nie słychać w masach wogóle. Na wiecach niedzielnych umiarkowane żywioły, dawniej należące do różnych partii, garnęły się żywiołowo pod sztandar katolicko-narodowej listy nr. 24, a reszta obalająca szła pod komendą czerwoną międzynarodówki

Wypuk przynusowy dla reformy rolnej

Spis listenny majątków przeznaczonych na parcelację

Jak donosiliśmy Rada Ministrów uchwaliła w dniu 11 b. m. rozporządzenie o ustaleniu na rok 1928 wykazu imiennego nieruchomości ziemskich, podlegających wykupowi przynusowemu.

Majątki podlegające przynusowemu wykupowi według przynależności do okręgowych urzędów ziemskich są następujące:

Na obszarze okręgowego urzędu ziemskiego w Poznaniu a) w pow. bydgoskim 540 ha z dóbr Potulice, należących do Anieli Potulickiej, b) w pow. Chodzieskim 210 ha z dóbr Próchnowo, należących do Z. J. Potulickiego, Skórzewskiego; c) w powiatach kępińskim i ostrzeszki 75 ha należących do T. Maciejewskiego; d) w pow. nowotomyskim 200 ha, należących do Marii Schöpkę, 120 ha, należących do Maxa v. Poncel, e) w pow. wolsztyńskim 600 ha z dóbr, należących do Maxa v. Głodschmidt-Rotschild, f) w pow. wrzeskim 380 ha, należących do Joachima von Bethmann Hollweg, 8) w pow. odolanowskim 392 ha, należących do rodziny Radziwiłłów.

Na obszarze urzędu w Grudziądzu: a) w pow. świeckim 992 ha, należących do Wilhelma Schwering, b) w pow. chełmiń-

skim 650 ha, małż. Paszkowskich, c) w pow. starogardzkim 480 ha, Waclawa Nagórskiego i St. Przanowskiego, d) w pow. hrodnickim, chełmińskim, i wybrzeskim 416 ha, należących do Joachima Alvensleben, e) w powiecie działowskim: 200 ha Józefa Draheim, 90 ha, należących do Ksawerego Wojnowskiego, f) w powiecie lubawskim: 400 ha małż. Marszałków, g) w pow. kartuskim: 140 ha Anny Kleist, 50 ha Emila Lange, 30 ha Kourada Hoene, h) w powiecie chojnickim: 250 ha Augusta Ulrich, 215 ha Edmunda Sikorskiego, 60 ha Adama Wolzpiegier, i) w powiecie sempolńskim: 130 ha Hansa Wilkensk Jurgens, 245 ha Anny Wilkensk, j) w powiecie wejherowskim: 472 ha Henryka Kayseling.

3) Na obszarze okręgowego urzędu ziemskiego w Katowicach: a) w powiecie bielskim: 25 ha Henryka Larisch — Mönich, 100 ha Ernesta Habicht, 102 ha, należących do Marii Flainisz z domu Zipser i Leona Teodora Zipser; b) w powiecie cieszyńskim: 165 ha należących do Jana - Larisch Mönich, 100 ha, Gabryeli von Thum i Rothenstein.

Próbką mowa

hakatysty Rheinbaben w Gdańsku

Gdańsk, 13. 2. (A.W.) Na zaproszenie Heimathundu wygłosił w Strzelnicy gdańskiej mowę polityczną znany hakatysta, sekretarz stanu von Rheinbaben. W przedmówieniu sali zawił się licznym przedstawicielom władz gdańskich z prezydentem Sahmen na czele. Mówca, który w ostatnich dniach ogłosił szereg antypolskich artykułów w prasie niemieckiej wypowiedział się w swym referacie przeciw propagowaniu przez obecny senat gdański polityki porozumienia z Polską. Oświadczył on, iż nawet zawarcie traktatu handlowego między Polską i Niemcami nie

będzie stanowił dowodu, jakoby wszystkie sprawy zostały załatwione. Stosunki gospodarcze polsko-niemieckie będą się wówczas pomysłnie rozwijać, o ile nieprawdopodobnie pozostałości niesprawiedliwego dla Niemców roku 1919. (Mowa tu o korytarzu pomorskim i Śląsku). Niemcy muszą obecnie całą swoją uwagę skierować na Wschód, a rząd Rzeszy nie może szczerze pomocy materialnej dla ziem Wschodnich Rzeszy. Również Gdańsk nie powinien dla chwilowych korzyści zapominać o wielkich politycznych zadaniach Rzeszy.

Interesy rolnictwa polskiego

a traktat handlowy z Niemcami

Warszawa, 13. 2. (A.W.) Min. rolnictwa Niezabyłowski przyjął dziś w południe delegację organizacyj rolniczych w osobach pp. Gościńskiego, Machnickiego, Czabowskiego i Wilkońskiego, która złożyła memoriał w sprawie rokowań handlowych z Niemcami. Memoriał będący wyrazem opinii polskich sfer rolniczych stwierdza, iż w interesie polskiego rolnictwa jest zawarcie umowy gospodarczej z Niemcami, w sprawie obrotu towarowego. Jednakże traktat handlowy polsko-niemiecki musi zawierać ułatwienia dla eksportu polskich produktów rolniczych, któreby były równoważnikiem korzyści, jakie przemysł niemiecki ciągnie z eksportu do Polski. W odpowiedzi na to p. min. wygłosił dłuższe przemówienie

obrazujące stanowisko rządu polskiego w tej sprawie, w którym stwierdził, że istotnie z polskiego punktu widzenia traktat z Niemcami jest tylko możliwy przy zapewnieniu wywozu artykułów rolniczych z Polski do Niemiec.

Strajk węglowy w Czechosłowacji.

Praga, 13. 2. (A.W.) Dziś rozpoczął się strajk ogólny w Zagłębiu węglowym północno-zachodniej części Czechosłowacji. Dotychczas strajkują górnicy w Guiewinie, Chomotowie i Cieplicach. W innych zagłębiach istnieją jeszcze usiłowania załagodzenia strajku.

Zastraszające objawy radykalizowania mas wiejskich na Kujawach dają dużo do myślenia i zmuszają wszystkich narodowców do czynnego udziału w kampanji wyborczej. Dzisiaj nie czas na zabawy w osłabianie bloku kat.-narodowego, bo się okazuje, że blok ten stanowił jedyną siłę polityczną, jedyną organizację, która idzie do mas i zdolna jest przeciwstawić się socjalistom i innym wyrotowcom.

Wynik wyborów w naszym okręgu już dziś da się przewidzieć. Wszystkie niezdecydowane, słabe i sztuczne twory zostaną

zdrutgotane. Niema mowy o tem, aby czy Piast, czy Ch. D., czy Unja, czy też ciska-kowcy (nr. 21) zdobyć mogły większe ilości głosów. Dlatego wszyscy, którzy nie chcą dopuścić do zwycięstwa socjalistów i niemców, winni się skupić pod jasnym sztandarem listy nr. 24, która dominuje ponad wszystkiekimi elabiatkami partiami i której zwycięstwo oznacza pogrom żywiołów wyrotu. Innego wyjścia z tej ciężkiej walki wyborczej niema. Oby to zrozumieli wszyscy uczelwi Polacy.

Przejechany przez pociąg.

Nakło, 13. 2. (A.W.) Dziś rano na jadącego wozem ze słow z Nakła 62-letniego osadnika Wojtalewicza, podczas przejazdu przez tor kolejowy, najechał pociąg osobowy, zdążający z Pily do Bydgoszczy. Pędzący pociąg porwał wóz za sobą, rozbijało go w drobne kawałki. Ciało Wojtalewicza wlezione kilkadziesiąt metrów przez lokomotywę zmasakrowane zostało na miazgę. Konię natomiast osadca. Na miejsce wypadku przybyła komisja śledcza, która ustaliła, iż przyczyną nieszczęścia było nie zamknięcie na czas rampy przez dróżnika.

Flasko b. ks. Oraczewskiego.

Poznań, 13. 2. (A.W.) Zapowiedziany na wczoraj odczyt b. ks. Oraczewskiego nie odbył się wobec odmówienia sali wykładowej p. Oraczewski odczytał do Warszawy rezygnując z wygłaszania dalszych odczytów.

Druga rocznica zgonu ks. kard. Dalbora.

Poznań, 13. 2. (A.W.) Dziś w dniu 2-jej rocznicy śmierci ks. prymasa kardynała Dalbora odbyło się w kolegiacie św. Marii Magdaleny nabożeństwo żałobne. Nabożeństwo celebrował ks. prałat J. Prądziński.

Układ polsko-niemiecki.

Warszawa, 13. 2. (Pat.) Dn. 13. lutego 1928 r. zostały wymienione w Warszawie dokumenty ratyfikacyjne układu między Polską a Niemcami o administracji odcinka granicznego Warty i o ruchu na tym odcinku. Układ podpisany był w Poznaniu 16 lutego 1927 r. Wymiany powyższej dokonali ze strony polskiej dr. Tadeusz Jackowski, dyrektor departamentu politycznego, a ze strony niemieckiej p. Ulrich Rauscher, poseł nadzwyczajny i minister pełnomocny Rzeszy Niemieckiej w Warszawie.

Wisła ruszyła.

Warszawa, 13. 2. (A.W.) Dziś w południe ruszyła na całej długości i szerokości na odcinku warszawskim Wisła wśród silnego huku łamanej kry. Z chwilą ruszenia poziom wody zaczął gwałtownie wzrastać. Jednakże niema niebezpieczeństwa wylewu. Na obu brzegach rzeki skonysgonowane zostały oddziały saperów, których zadaniem jest natychmiastowe usunięcie zatopionych łodowych. Popołudniu powstał załor pod Młocinami, który jednakże został usunięty przez saperów. Nadchodzące z różnych miejscowości nadbrzeżnych meldunki świadczą, iż położenie nie przedstawia się groźnie.

Nowy nuncjusz w Polsce.

Rzym, 13. 2. (Pat.) Agencja Stefaniego donosi, że msgr. Marmaggi mianowany został nuncjuszem apostolskim w Polsce.

W Meksyku.

Meksyk, 13. 2. (Pat.) W dniu 13. bm. zantylek zostało 12 powstańców i 3 wziętych do niewoli, którzy zostali straceni. Komunikat urzędowy informuje, iż na czele powstańców stał ich przywódca oraz ksiądz katolicki.

W St. Moritz.

Saint Moritz, 13. 2. (Pat.) Dziś o godz. 5 po poł. zakończyły się zawody łyżwiarzkie na dystansie 5 000 metrów. Według dotychczasowych kwalifikacji pierwsze miejsce zajął Iwar Pallengrud (Norwegia) w czasie 8 min 5 1/2 sek. dalej Evenssen (Norwegia) w czasie 9 min. 0,1 sek.

Saint Moritz, 13. 2. (Pat.) W dzisiejszym meczu hokejowym między Polską a Czechosłowacją zwyciężyła drużyna czechosłowacka w stosunku 3 : 2.

Do idei narodowej należy przyszłość!

Obecny okres przedwyborczy dostarcza wiele materiału doświadczalnego dla obserwatorów życia. Jesteśmy świadkami nietylko partyjnego rozbieżności społeczeństwa, nie tylko objawów skandalicznego oportunizmu, któremu na szczęście przeciwstawia się obóz mocnych charakterów narodowych, lecz również bankrutowaniu ugrupowań klasowych i stanowych, oraz w ogóle zalamywaniu się ideologii materialistycznej.

Opinie doniesiona hasła klasowe pokazują się niezdolne do zorganizowania społeczeństwa na jakiejś twórczej platformie. Rozbieżność warstwy robotniczej na niniejszy lub wiecej klasowe ugrupowania, jak Ch. Dem., N. P. R.-prawica, N. P. R.-lewica, P. P. S.-prawica, P. P. S.-lewica, drobniarstwo i zwykli komuniści, świadczy, że żadna z tych ugrupowań nie może w całości wyrazić aspiracji klas robotniczych. Aspiracje te zresztą są tak różnorodne — sięgają bowiem od Ch. Dem. do komunistów, że nigdy nie doprowadzą do oparcia organizacji warstwy robotniczej na podwalinach czysto materialnych, że poza interesami materialnymi robotnik posiada również aspiracje ideowe, które biorą górą nad interesami zawodowymi i w rezultacie wyrażają się w rozbieleniu tej warstwy. Robotnik-katolik i narodo-wiec będzie się czuł bliższym katolikowi i narodowcowi z innej warstwy społecznej, niż robotnikowi komunistycznemu. Na to nikt nie poradzi.

A pozatem hasła materialne mają tą wadę, że rozbijają daną warstwę, bo wprowadzają do niej demagogię. Rozpoczęła się licytacja, które ugrupowanie obiecuje więcej — wówczas wytwarza się skala różnych stopni radykalizmu robotowego, wyrażającego się w poszczególnych partiach robotniczych. Wynika z tego, że podstawy czysto klasowe i duch czysto materialistyczny w organizacji politycznej pozabawiają ją twórczości i nie jednoczą danej warstwy, lecz ją rozbijają.

To samo można powiedzieć o przyszłych rozcięcia stronnictw chłopskich. Do niedawna mieliśmy tylko P. S. L. Piasta i Wywołanie, a dziś kto zliczy wszystkie ugrupowania klasowe, grasujące po wsiach polskich? Jeżeli P. S. L. Piast dało się rozbić, to również dlatego, że nie posiadało żadnego kościoła ideowego, że wysuwało na plan pierwszy jedynie interesy klasowe, co rozbroiło je wobec ugrupowań bardziej radykalnych. Nie tak nie grozi ugrupowaniom politycznym, jak wysuwanie przez nie hasel materialistycznych. Demoralizują one społeczeństwo, ale rozkładają również gospodarce państwa.

Trzeba przyznać, że dzień chłop, a również robotnik przestaje wierzyć w klasowe obietnice, ogląda się za czemś wyższym, za programem bardziej wzniosłym i twórczym, bo zaczyna rozumieć, że klasowość i stanowość niczego mu nie dają, a tylko osłabiają jego pozycję w kraju. Na wsi polskiej zaczyna już przenikać zrozumienie konieczności oparcia się na programie narodowym.

Wyrazem nowych hasel gospodarczych miała być „Unja Gospodarcza”. Mielibyśmy więc iść ludzi w celu obrony wsiwanych majątków i robienia pieniędzy. I co się okazało? Z kilku stronnictw klasowych wyłamało ludzi o instynktach bardziej materialistycznych i oportunistycznych i kazano im iść razem. Jesli o objaw charakterystyczny, z którym należało się liczyć, bo gdy zwoluje się ludzi gwoli robienia pieniędzy, to trzeba być przygotowanym, że będą to panowie o dobrych apetytach i bezwzględny sposób działania. Bezinteresowność i idealizm mają w pogardzie; są to politycy „rolni”, jak się modnie o nich mówi.

Jak tego rodzaju zlepek wytrzyma dalszą próbę życia, łatwo przewidzieć. Ludzie, nie związani żadnym programem, ani żadną ideą, lecz zaparzeni jedynie w kredyty i subwencje, nie będą zdolni do żadnej pozytywnej pracy, ani nie wykrzeszą ze siebie żadnej twórczej idei, na której mogłoby się oprzeć państwo.

Wobec chaosu w obozie materialistycznym jaśnieje coraz piękniejszym światłem idea obozu narodowego. Jeżeli obóz ten się nie rozbił, jeżeli mimo przesładowania może liczyć na sukces wyborczy, to właśnie dla tego, że nie opiera się na pieniądzu, lecz na idei niezmiernie ważnej, bo wyrażającej trwałe narodowe interesy. Ludzie płycy nazywają jego program „idealistycznym” w przeciwieństwie do „realnego” programu stronnictw klasowych i gospodarczych. Tymczasem te „idealistyczne” ugrupowanie okazuje się odporniejsze i więcej twarde od „realnych” stronnictw.

Dzieje się to dla tego, że idea narodowa reprezentuje realne interesy narodu jako całość i dąży do ich zrealizowania. Przedstawia program twórczy i jedynie realną platformę dla rozwiązania trudności gospodarczych i społecznych. Pragnie pogodzić interesy klas i stanów, pragnie zapewnić wszystkim warstwom odpowiednie miejsce w organizacji narodu. Tylko na podłożu narodowym mogą być rozwiązane w sposób irrealny nasze kwestie moralne, cywilizacyjne i gospodarcze. Zbankrutowanie ugrupowań klasowych, nieudane próby tworzenia stron-

Na froncie wyborczym

Unieważnienie listy nr. 25.

Bydgoszcz, 13. 2. (A.W.) Wskutek nieprzebieżania przepisów formalności przy składaniu list przez pełnomocników Piasta i Ch. D. w okręgu bydgoskim listy obu stronnictw nie mogły być przyłączone do Nr. 25, wskutek czego lista Ch. D. otrzymała Nr. 43.

Rozwiązanie wieceu Ch. D.

Nakło, 13. 2. (A.W.) W sobotę odbył się tu wiec zwołany przez Ch. D. Podczas przemówienia p. Ewalda znajdujący się na sali przedstawiciele socjalistów wszczęli awanturę. Dla uniknięcia ekscesów wiec został przez policję rozwiązany.

Konfiskaty.

Warszawa, 13. 2. (A.W.) Z polecenia Komisarjatu Rządu skonfiskowano dziesięć „Gazet Porannej Warszawskiej” i „Warszawianki”; konfiskaty pozostają w związku z wczorajszymi zajęciami na wieceu w Towarzystwie Higijeniczem.

36 i 39 unieważnione.

Bydgoszcz, 13. 2. (A.W.) Okręgowa komisja wyborcza w Bydgoszczy unieważniła listę komunistyczną Nr. 35, na czele której figurował głośny agitator Bem z Poznania. Unieważnienie listy nastąpiło na skutek braku dostatecznej ilości podpisów. Ponadto wycofana została z okręgowej komisji wyborczej Bezpартijna lista Pracy Nr. 39.

Za listą nr. 24

Srem. W niedzielę, 12 bm. odbył się tu wiec przedwyborczy listy Bloku Katolicko - Narodowego, w którym wzięło udział około 500 obywateli i obywaterek z miasta i okolicy. Bojówka, która poprzedniego dnia rozbiła wiec Ch. Dem., a która starała się również przedostać na salę, zatrzymano u drzwi. Obradom przewodniczył kupiec p. Mieliński. Referaty: polityczny dr. M. Seydy oraz gospodarczy kandydat w tym okręgu p. Oczęca przyjęto bardzo gorąco i oklaskami. Po niezwykle ożywionej dyskusji wiec opowiedział się za listą wyborczą Bloku Katolicko - Narodowego z Marszałkiem Trampezyńskim na czele.

Chodzież. W niedzielę, 12 bm. odbył się wiec Komitetu Katolicko - Narodowego, w sali hotelu Centralnego. Jako mówcy, przybyli pp.: Karol Wierczak z Warszawy i b. poseł Piotrowski z Poznania. Obradom przewodniczył p. Stefan Bojowski z Margonina. W dyskusji nad referatami wywiązała się obszerna polemika na temat Unji Gospodarczej, która na wiec przysłała swoich agitatorów. W rezultacie jednak audytorjum nie tylko krzykliwie zachowanie się krzykaczy i cały wiec opowiedział się za listą nr. 24.

Margonin. Niedzielną (12 bm.) wiec listy wyborczej Bloku Katolicko - Narodowego w Margoninie, wypadł imponujący. Po wysłuchaniu referatów wygłoszonych przez pp.: Wierczaka z Warszawy i red. Piotrowskiego z Poznania obszerny audytorjum opowiedziało się za listą nr. 24.

Białeżyń. Na wiec wyborczy Komitetu Katolicko - Narodowego, zwołany w dniu 12 bm., przybyła bardzo liczna liczba miejscowa i okolicy. Referat o położeniu politycznym wygłosił p. Hernes z Poznania, przerywając je oklaskami. Wiec zakończył się manifestacją na rzecz listy nr. 24.

Boruszyna. Wiec Komitetu Katolicko - Narodowego, zwołany tutaj w dniu 12 bm., wypadł imponujący. Po wygłoszeniu referatu przez p. Fingera z Poznania obecni opowiedzieli się za listą nr. 24. Na zakończenie odśpiewano „Boże coś Polskę”.

Polajewo. Zwołany tutaj w dniu 12 bm. do sali p. Surmy wiec Komitetu Katolicko - Narodowego po wysłuchaniu referatów p. St. Tucholskiego z Poznania i p. Ulatowskiego opowiedział się większością na rzecz listy nr. 24.

Radzyna. Zwołany tutaj w dniu 12 bm. w sali strzelniczej wiec przedwyborczy Komitetu Wyborczego Katolicko - Narodowego zgromadził przeszło 200 słuchaczy. — Obradom przewodniczył p. Władysław Garwolski; referaty wygłosili pp.: b. poseł Sołtyśki i Mazur. W dyskusji, wywołanej nad referatami, przemawiało kilkunastu mówców m. inn. p. Ratajczak, który omawiał niedolę inwalidów. Wiec opowiedział się za listą nr. 24.

Działdowo. W niedzielę 12 b. m. odbył się w Działdowie wiec Komitetu Katolicko - Narodowego. Przemawiali adw. Stefan Mcihałek i dr. Ossowski z Torunia.

niów gospodarczych, coraz silniejsze zniechęcenie warstw do hasel materialistycznych i demagogicznych świadczy, że do idei narodowej należy przyszłość!

Korfanty contra Orazyski.

Katowice, 13. 2. (A.W.) Komitet Śląskiego Bloku Katolicko - Ludowego (Ista Korfantego) wydał instrukcję do komitetów lokalnych, zalecając zbieranie protestów, skierowanych do Prezesa Rady Ministrów, przeciwko dalszemu pozostawianiu na stanowisku wojewody Orazyskiego. Cała akcja opiera się na motywacji, jakoby rząd wojewody Orazyskiego przyczynił społeczeństwu polskiemu na Śląsku szkody. Protest domaga się równocześnie odwołania ze Śląska nauczycieli, zorganizowanych w Związku Nauczycielstwa Szkół Powszechnych „Ognisko”, który zadeklarował współpracę z rządem. Instrukcja zawiera wzór wspomnianego protestu.

Unja w rozsypane.

Pomorski Związek Kółek Rolniczych i Związek Osadników Rolnych zamieszcza w prasie pomorskiej protest przeciwko wciągnięciu powyższych organizacji w wir walki politycznej pp.: Jana Dominirskiego, prezesa Pomorskiego T. R-u i wiceprezesa P. T. R-u p. Serożyńskiego, którzy wystawili swoje kandydatury na liście Unji Katolickiej. Protest powyższy wzywa członków Kółek Rolniczych na Pomorzu i osadników rolnych, ażeby „nie dali się uwieść fałszywej i obłudnej grze” pp.: Dominirskiego i Serożyńskiego, nadużywających Kółek Rolniczych na rzecz Unji.

Działdowo zwarło opowiedziało się za listą nr. 24.

Łobżenica. W piątek, 10 b. m. wieczorem w lokalu p. Byczka w Łobżenicy odbyło się przedwyborcze zebranie organizacyjne, zwołane przez zwolenników listy

Katolicko - Narodowej. Obecnych było kilkadziesiąt osób. Zebranie zajął p. Piątek, przewodniczył zaś p. mec. Knach.

Referat o znaczeniu wyborów i przyszłego Sejmu oraz programie listy Katolicko - Narodowej wygłosił redaktor „Gazety Bydgoskiej” p. Petrycki. W dyskusji zabierali głos pp. mec. Knach, Wiczeorek, Siejek i Inni, zwracając uwagę na niebezpieczeństwo niemieckie i agitację socjalistyczną.

Na zebraniu wybrano Komitet Katolicko - Narodowy na Łobżenice i okolice. W s o k a. W piątek, 10. b. m. wieczorem odbyło się w Wysokiej, pow. wyrzyki, zebranie organizacyjne Komitetu Katolicko - Narodowego, na które przybyło przeszło 100 osób z miasta i okolicznych wiosek. Przewodniczył p. Serdawa. Referat o położeniu politycznym wygłosił p. Palaszewski z Bydgoszczy.

Po krótkiej dyskusji wybrano Komitet Katolicko - Narodowy na m. Wysokę i okolice.

Bezpłodnie po zebraniu ogólnym odbyło się zebranie nowego Komitetu, na którym omawiano sprawy organizacyjne.

T c z e w. W dniu 10 b. m. w Hali Miejskiej w Tezewie odbył się olbrzymi wiec zwolenników listy Katolicko - Narodowej nr. 24. Uczestników wiecu naliczono blisko 1200. Przewodniczył ks. prob. Kupczyński.

Przemawiali czelowi kandydaci pomorscy do Sejmu i Senatu pp. Kwiatkowski z Węcherowa i dr. Ossowski z Torunia. Nastąpiła na salę „sanatorzy” pod dwudziestym miejscowego krzykacza socjalistycznego usłowa- li zamścić poważny nastrój wiecu, nie udało im się to jednak zupełnie, wobec stanowczej postawy wiecowników i energii przewodnictwa. Wobec tego ograniczyli się do stawiania podczas dyskusji pod adresem przyz- dium niedorzecznych pytań; gdy jednak dr. Ossowski w odpowiedzi na ich za pytania poddał ich postępowanie drugoczącej krytyce, przekonał się, że sentymenty sali nie zdo- lają zmaszać i zretrowali sornotnie.

Wiec zakończył się w ogólnej harmonii, po odśpiewaniu pieśni „Kto się w opiekę” i wśród wznoszonych z zapalem okrzyków na cześć listy Katolicko - Narodowej nr. 24.

Prymas Polski w Berlinie

Berlin, 13. 2. (pat). Dziś o godzinie 7,30 rano przybył do Berlina ks. kardynał Hlond, prymas Polski. Na dworcu powitalo go nuncjusz apostolski ks. arcybiskup Patelli, poseł Rzplitej Polskiej w Berlinie p. Olszowski ze wszystkimi członkami poselstwa oraz przedstawiciele zakonu Dominikanów. Ks. Kardynał udał się z dworca do klasztoru Dominikanów, w którym zamieszkał.

Ks. kardynał Hlond po odprawieniu na bożeństwo w kościele św. Jadwigi, przy którym wykonane zostały śpiewy w języku niemieckim i polskim, podejmowany był śniadaniem przez nuncjusza Patelli'ego. O godz. 4 po południu ks. kardynał Hlond udał się do poselstwa polskiego celem złożenia wizyty posłowi Olszowskiemu i jego małżonce. Następnie w salonach poselstwa polskiego przyjął szereg delegatów organizacji, złożonych z Polaków obywateli niemieckich. Delegacje te prowadzili: poseł polski do Sejmu pruskiego ks. Klimas i poseł Baczewski. Ks. kardynał Hlond wypytwał członków delegacji szczegółowo o sto-

sunkach religijnych oraz o sprawach dusz pasterskich wśród Polaków — obywateli niemieckich, otrzymując od zgromadzonych wyjaśnienia. Następnie ks. kardynał Hlond przyjął delegację towarzystwa opieki polskich robotników i robotnice sezonowe oraz dzieci, a następnie ks. kardynał przyjął korespondentów pism, działających w Berlinie, członków poselstwa polskiego, konsula generalnego Zielińskiego, wicekonsula i innych.

Wieczorem o godzinie 8,30 poseł Olszowski wydał na część ks. kardynała Hlonda obiad, w którym oprócz prymasa wzięli udział nuncjusz apostolski Patelli, ambasador francuski Margerie, prezes stronnictwa centrowego Guerrod, były kanclerz Wirth, członek zarządu stowarzyszenia centrowego, prelat Greibert, małżonka ministra spraw zagranicznych Rzeszy Stresemanna, członek ambasady francuskiej prof. Hesnard, minister Körner i szereg osób berlińskiego świata dyplomatycznego i politycznego.

Zwłoki bohaterów z pod Kargowu

złożono wspólnym grobie

Bydgoszcz, 13. 2. (pat) W dniu wczorajszym odbyło się uroczyste złożenie zwłok 8 powstańców z Wielkopolski do wspólnego grobu na cmentarzu w Wielichowie. Powstańcy ci w roku 1920, ścigając uciekających Niemców, przekroczyli granicę polsko-niemiecką i ołoczeni przez przeważające siły niemieckie pod Kargową zostali wymordowani. Do Wielichowa przy-

było 105 delegacji ze stowarzyszeniami Wielkopolski i Pomorza. Po odprawieniu nabożeństwa na rynku zebrana publiczność wyruszyła pochodem na cmentarz, gdzie złożono zwłoki bohaterów do wspólnego grobu. Na grobie złożono kilkadziesiąt wieńców, a wśród nich przepiękne wieńce od p. Prezydenta Rzplitej i marszałka Piłsudskiego

Komercjalizacja kolei.

Warszawa 14. 2. (A.W.) Na konferencji międzyministerjalnej rozpatrywano był projekt dekretu o komercjalizacji kolei. Projekt wszedł pod dyskusję Rady Ministrów w początkach przyszłego miesiąca.

Jak pracuje młodzież w Rąbnie?

W niedzielę, dnia 12 lutego br. odbyło się w Rąbnie doroczne walne zebranie Stow. Młodzieży Polsko - Katolickiej, na które przybyli z ramienia okręgu ks. prob. Jaśkowski i sekret. okr. p. K. Borowski.

Zebranie zajął krótko po godz. 3-jej ks. prob. Jaśkowski, witaając wszystkich zebranych członków, oraz przybyłego na zebranie kier. szkoły w Rąbnie p. Pudelewicza.

Przewodniczący posiedzenia wygłosił treściwy i wyczerpujący referat o pracy w stowarzyszeniach Młodzieży.

Protokół z ostatniego zebrania i cało-

roznej działalności stowarzyszenia złożył sekretarz. Skarbnik złożył sprawozdanie kasowe, które zostało przez komisję rewizyjną podpisane. Ustępującemu zarządowi uroczono pokwitowania jednogłośnie.

Z kolei przystąpiono do wyboru nowego zarządu. Prezesa wybrano Kozłowski go Jana, zast. prez. Maciejewskiego Feliksa, sekretarzem Gołdeckiego Stanisława, zastępcą sekretarza Zelaznego, skarbnikiem Bocha la Stanisława, gospodarzem Franciszka Maciejewskiego. Do komisji rewizyjnej wybrano pp.: Wincentego Pawlaka i Stanisława Sarnowskiego. Zastępcą parona wybrano p. Pudelewicza z Rąbna, który przez sze reg lat tamtejszej młodzieży służy pomocą moralną i materialną.

W wolnych głosach przemawiali pp.: ks. prob. Jaśkowski i sekretarz okr. — Kaz. Borowski.

Po wyczerpaniu porządku obrad przewodniczący zamknął posiedzenie o godz. 5 po czym wspólnie odśpiewano „Choc burza łuczy w koło nas”

Straszny wypadek na linii kolejowej Inowrocław-Janikowo

Składkujcie na wybory

Luty
15
Środa

Kalendarzyk rzym. katol.
Dzisiaj Faustyna i Jowita
Jutro Jулjanny P. M. Juljana
Kalendarzyk słowiański:
Dzisiaj Milada b.
Jutro Śwētłorada
Słobce: wschód 7,2 zachód 17,08
Kałęcz: wschód 2,35 zachód 0,85

Dyżurna apteka

Od dzisiaj do następnego placku włączna nocny dyżur apieczny pełni APTEKA pod KRZYŻEM, na ulicy Paderowskiej.

Dyżur lekarski

Nocny dyżur lekarski pełni z dnia 14 na 15 bm, dr. Mierosławski; nocny następnej dr. Pawlak.

Komunikaty

Zebrań Tow. Pań Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo odbędzie się w środę 15 o godz. 8.30 w południu w Hotelu Basta. Na porządku obrad ważne sprawy.

Kino PALAC wyświetla Jeszcze dwa dni film pt. „MOGIŁA NIEZNANEGO ŻOŁNIERZA”. Film ten poza okropnościami rewolucji bolszewickiej ilustruje głęboką miłość Nelly do ojca swego kapitana Łazowskiego, który wraz z kolegami wyruszył w roku 1916 na front bolszewicki i dostał się do niewoli, a na wieść strasznych przeżytych wrażeń na ziemi oclezsta i tu zginął od zabłkanej kuli tam daleko, na kresach, wśród pól pokrytych białą śniegów ukryła się Jeszcze jedna Mogiła Nieznanego Żołnierza najbliższego syna Ojczyzny. Początek o godzinie 6.45 i 8.45.

Kino SALON. Dzisiaj premiera salonowego kinematograficznego filmu pt. „WYSPA STRACENCÓW” dramat w 8 aktach. W roli głównej odwołana tragiczna rola, bohater filmu pt. „Serca bez sali”, MILTON SILLIS. Nadprogram wyświetla farsa w 2 aktach pt. „ŻYCIE BEZ TROSKI” Początek seansów o godzinie 6.45 i 8.45 w.

Dyrekcja Kolei Państwowych w Poznaniu podaje do wiadomości, że Proces Dyrekcyjny, Włazepres i Naczelnicy Wydziałów przynajmniej w 1926 roku w dni powszednie w czasie od godziny 11—13, a tylko w wyjątkowych nagłych wypadkach w czasie od godziny 10—14. Kasa dyrekcyjna otwarta jest codziennie od 9—13 za wyjątkiem soboty, gdzie kasa otwarta jest od 9—12.

Kino „Pałac” Ostatnie dwa dni
Mogiła nieznanego żołnierza

Kino „Salon” Dzisiaj premiera!
„Wyspa stracenców”
W roli głównej: MILTON SILLIS

Z miasta i okolicy

Kradzież p. Włodarski Ignacy obuwik z Inowrocławia, zgłosił kradzież z włamaniem.
P. Degler Czesław z Inowrocławia zgłosił kradzież palta w którym znajdowała się legitymacja osobista.
Kolejarz Wincenty Rosiński z Inowrocławia zgłosił kradzież pasyżki z krzyża z lut ementalera katolickiego.

Zebrań O. W. P.

odbył się dzisiaj, we wtorek, 14-go b. m. o godzinie 8-jej wieczorem w salce hotelu Basta. Na porządku obrad sprawy ważne. Udział wszystkich członków obowiązkowy pod rygorem organizacyjnym. Członkowie Obozu Wielkiej Polski i członkinie Młodych Polek O. W. P. mile widziani.

Jeszcze w sprawie katastrofy samochodowej

Podaną przez nas w dniu wczorajszym wiadomości o strasznej katastrofie samochodowej należy uzupełnić tem, że katastrofa wydarzyła się w okolicy Nowej Wsi Wielkiej. P. dr. Simon, opatrzyszy ranioną, którą przywiozło do Inowrocławia auto p. dyr. Czarlńskiego, pojechało na miejsce wypadku, gdzie pierwszej pomocy lekarskiej udzielił dalszym ofiarom, a następnie przewiózł je do szpitala w Bydgoszcy. Dotąd nie mieliśmy możności ustalić nazwisk ofiar katastrofy jak również nazwiska właściciela samochodu. Wyjaśniło się tylko, że właścicielem samochodu jest obywatel narodowości niemieckiej. W końcu należy dodać, że w katastrofie rannym zostały cztery osoby, przyczem trzy lekko i jedna ciężko.

Jedenastoletni chłopiec wypadł z pociągu.— Kto spowodował nieszczęście?

Jedenastoletni Zygmunt Witkowski, syn asystenta kolejowego, który stale zamieszkuje w Kolodziejewie pow. Mogiła, w dniu 9 bm. wracał z gimnazjum inowrocławskiego na stację, skąd wyjechał pociągiem krótko po dwunastej. W przedziale, prócz wspomnianego, znajdowała się pewna starsza pani i kolega szkolny Zygmunta Witkowskiego. Kilka kilometrów przed Janikowem pociąg biegł w najszybszym tempie. W tym czasie wspomniany chłopiec podobno miał się oprzeć o drzwi, które były tylko przywarłe, i wylecieć z przedziału. Chłopiec upadł tak nieszczęśliwie na głowę, że rozbił sobie czaszkę. Kiedy pociąg zatrzymał się na stacji Janikowo, jeden z konduktorów zadzwonił po pomoc. W niedługim czasie nieprzytomnego chłopca odwieziono do szpitala w Inowrocławiu, gdzie pierwszej pomocy udzielił nieszczęśliwemu dr. Jackowski. Chłopiec, jak skonstatowano w szpitalu, odniósł bardzo ciężkie okaleczenia w głowę. Do dzisiaj leży w szpitalu zupełnie bez przytomności.

Zeznania kolegi Witkowskiego, który

lechał razem z tym ostatnim stwierdzają, że Witkowski upadł tylko dlatego, że drzwi były nie zamknięte, o które się plecami oparł. Zeznania innych pasażerów tego pociągu, którzy również byli świadkami wypadku, stwierdzają coś wręcz przeciwnego, a mianowicie, że Zygmunt Witkowski awanturował się razem z kolegami, których miało być kilku, a nie jeden. W pewnym momencie koleczy Witkowskiego pchnęli tak silnie, że ten wypadł oknem z przedziału. Oba zeznania w stosunku do siebie są zupełnie sprzeczne. Niewiadomo kto spowodował wypadek. Czy sam chłopiec, czy też jego koleczy. Rodzice Zygmunta Witkowskiego za naszym pośrednictwem proszą ową panią która jechała razem z ich synem, ażeby była łaskawa ich powiadomić o tem, kto ponosi winę za spowodowanie wypadku. Inni świadkowie nieszczęścia proszeni są również o udzielenie wspomnianych informacji. Ociocę nieszczęśliwego chłopca Stanisław Witkowski zamieszkuje w Kolodziejewie, jako asystent kolejowy.

**WESSEGO PIERNIK—TO ZDROWIA STERNIK
USPAKAJA NERWY—DODAJE WERWY**

U właścicieli nieruchomości w Inowrocławiu

Walne zebranie Tow. Właścicieli Nieruchomości Miejsk. — Wybór zarządu. — Sprawa wyborów do Sejmu. — Za listą nr. 24.

Wczoraj, w poniedziałek 13 b. m. odbyło się na czerwonej sali „Włazepres” w Hotelu Basta roczne walne zebranie Tow. Właścicieli Nieruchomości Miejskich, przy udziale przeszło 100 osób. Załatwił je o godzinie 7 i 1/2, prezes p. Komarnicki, który złożył równocześnie sprawozdanie z całorocznej działalności Towarzystwa, zaznaczając, że dużo było pracy około zwalczania tych różnych przeszkód, jakie groziły i grożą interesom własności nieruchomości miejskiej, lecz mimo tych przeszkód zarząd pracował dla dobra teje własności i dla dobra całego społeczeństwa. Dużo w tej pracy dopomógł łowarzysztwu Komitet Zjednoczenia Obywatelskiego. P. prezes porusza następnie cały szereg spraw aktualnych, jak: sprawę kominiarską, moratorium długów hipotecznych, sprawę słońcowni Banku Zachodnio-Polskiego Towarzystwa Kredytu Miejskiego, sprawę ubezpieczeń od wypadków, kwestję podatku na rozbudowę miast i inne.

Sekretarz p. Ulatowski złożył potem sprawozdanie z ostatniego walnego zebrania, po czym p. prezes przedstawił obecnemu na zebraniu p. prok. Osadę, członka głównego zarządu w Warszawie i zarządu okręgowego; tenże nawiązując do sprawozdania prezesa, poróżca o sprawę utworzenia wspomn. włas. banku, omawiając warunki i zaznaczając, że działalność tego banku rozpocznie się mniej więcej za 3 miesiące; mówił dalej o projekcie Moraczewskiego (w sprawie 28% podatku mieszkaniowego), który to projekt winien być przerobiony, jeżeli chodzi o zastosowanie go do ziem zachodnich.

Sekretarz p. Ulatowski w dalszym ciągu składa sprawozdanie z działalności, z którego wynika między in., że Tow. liczy obecnie 176 członków, a zebrani odbyli się: 3 walne, 3 planarne i 4 zebrań zarządu.
Stan kasy zestawiony przez skarbnika p. Grzeszkowiaka, przedstawił członek komisji rewizyjnej p. Kisielnicki. Majątek Tow. wynosi około 1000 zł. Rewizor stwierdza, że znalazł kasę w najlepszym porządku.
Przewodniczącym walnego zebrania obrano p. dr. Michnika. Do pióra powołano p. Ulatowskiego. Ławnikami zostali pp. radca Splawski i Lutowski.

Wyboru nowego zarządu dokonano przez akklamację. W skład jego weszli pp. Komarnicki, prezes; Zygmunt Czajła, zast. pp.; Jz. Kranz, sekretarz; Aleksander Karaki, zast. sekretarza; Franciszek Müller, skarbnik;

Do komisji rewizyjnej wybrano pp.: Lutowski i Wilniński; do Rady desygnowani zostali pp.: Józef Kornaszewski, Pracki, Drogowski i Krausfort. Do sądu honorowego wybrano p. dr. Michnika, radcę Splawskiego, Leona Benedykckiego, Paczkowskiego, Imikowskiego i p. Lipczyńskiego.

Następnie udzielono zarządowi absolutorium.

Na tem skończyło się walne zebranie, po czym przyspiano do omówienia spraw wyborczych, przyczem zastanawiano się nad tem, w jakim kierunku ma pójść Tow. Właścicieli Nieruchomości. Jak wiadomo, zarząd główny Związku w Warszawie oraz zarząd okręgowy wypowiedziały za przyłączeniem się do listy nr. 24, i wszystkie miasta i miasteczka z małymi wyjątkami wypowiedziały się za tą listą. W Inowrocławiu niestety na ostatnim walnym zebraniu nastąpiło w tym względzie rozbieżność. Do referatu zabrał głos p. prokurator Osada.

Mówca przedstawiający genezę ustawy; o

ochronie lokatorów z r. 1924, co do której dużo pokładano nadziei, zaznaczając, że żywiły lewicowo rozpoczęły walkę przeciw własności realnej, tak iż ci, którzy występują rzekomo w obronę ludu, stali się istotnie krzywdzicielami tych, którzy najwięcej potrzebują pomocy. Dwa tylko stronnictwa występowały przeciwko zlu, a za prawem, t. j. Związek Ludowo-Narodowy i Chrześc. Nar. Str. Nadszedł rok 1926 a z nim przewrót majowy, sejm został odsunięty od swoich praw, a na owej rozpoczynającej się bezpartyjnej erze zawiedliśmy się zupełnie. Rząd nie miał odwagi pójść przeciwko demagogii.

Zarząd Związku Właścicieli Nieruchomości miejsk. czynił wszystko, by sytuację, jaka się wytworzyła, naprawić, i rozpoczął przedewszystkiem walkę przeciw osławionemu projektowi Moraczewskiego. W tem to stadium walki oczekiwaliśmy okresu przedwyborczego. Już w lipcu ub. roku omawialiśmy stanowisko nasze do wyborów i postanowiliśmy pójść do wyborów tam, gdzie będzie praworzadność i gdzie w naszej sile ekonomicznej mieć będziemy odpowiednich reprezentantów.

Stworzono ogólno-krajowy komitet wyborczy. Mielśmy nadzieję, że stworzy się połączny, zwarty blok narodowy i praworzadny; niestety nie doszło do tego bloku z powodu zastraszającego rozbieżności stronnictw. Zastanawialiśmy się nad tem, z kim pójść do wyborów, a ponieważ widzieliśmy, że jesteśmy w naszych prawach upośledzeni i uważani niejako za obywateli 2-giej klasy, przekonał się, że nie możemy się rozpraszać i nie mogąc wysunąć własnej listy kandydakcyjnej, bo byśmy przegrali, nie pozostawało nic innego, jak przyłączyć się do jednego z wyżej wspomnianych stronnictw. Stron. Chrześc. Nar. rozbiło się. Jedną część poszło do innych stronnictw, drugą większą, przyłączyła się do Związku Ludowo-Narodowego, który pozostał jako jedyne stronnictwo, które się nie rozbiło, i tak stworzono Blok Katolicko-Narodowy z listą nr. 24. Przystępując do tego bloku właściciele nieruchomości postawili warunki, że przyjmie projekt likwidacji ustawy o ochronie lokatorów, że poprze utworzenie izby własności nieruchomości i że zaimie się sprawą długów. Postulaty te i inne przyjął Blok Katol. - Narodowy jako swoje i zobowiązał się przyjąć na listę swoją kandydatatury nasze. Sądymy więc — wywoziliśmy dalej p. Osadę — że wobec takiego stanu rzeczy, właściciele realności bez względu na przekonania polityczne, jeżeli chodzi o obronę własności nieruchomości, staną solidarnie po stronie Bloku Katol. - Narodowego, w którym właściciele nieruchomości tworzyć będą jednolitą autonomizację. Zatem apelujmy do poparcia Bloku Katolicko-Narodowego.

Referat p. prok. Osady w skupieniu wysłuchany, przyjęto burzliwymi oklaskami, po czym nastąpiła obszerna i rzeczowa dyskusja, w której zabierali głos pp.: Józef Kornaszewski, Józef Kranz, Al. Karaki, Ulatowski i inni. Wyczerpująco wyjaśnienia i odpowiedzi dawał p. prok. Osada.

Po dyskusji zebrani wypowiedzieli się za przyłączeniem się do Bloku Katolicko-Narodowego i wśród pojedynczych okrzyków opuszczającej salę garku zwołaniów Unji, zebranie uchwalilo z entuzjazmem rezolucję, powiadającą się z listą nr. 24, Bloku Katolicko-Narodowego.

O godz. 11-tej zamknął zebranie przew.

p. dr. Michnika.

W tych dniach członkowie Komitetu

Wyborczego listy katolicko-narodowej nr. 24 odwiedza będą obywateli miasta naszego i zbierać ofiary na akcję wyborczą.

Apelujemy do wszystkich Polaków, którzy przez zwycięstwo listy nr. 24 z marsza Trampczyńskim na czele, jednej listy, która ma poważniejsze szanse zwycięstwa w naszym okręgu wyborczym — chcą zgnicenia panoszącego się radykalizmu i wywrotu społecznego, aby hojnie składowali na wybory.

Wybory, to rzecz kosztowna. Bez pieniędzy Komitet nie ma możności dotrzeć do każdej miejscowości i każdego obywatela.

Komitet katolicko-narodowy znikąd funduszy wyborczych nie otrzymuje, musiał on sam się utrzymać i własnymi siłami prowadzić akcję wyborczą. Obowiązkiem przeto każdego Polaka jestłożyć na akcję listy nr. 24. Niechaj nikt od tego obowiązku narodowego się nie uchyla!

Rozbitą wiec listy nr. 21 w Gniewkowie

Zorganizowany ubiegłej niedzieli w Gniewkowie wiec listy nr. 21. (Narodowo-Państwowy Blok Pracy), w skład której wchodziły sfery sanacyjnej, na naszym gruncie np. dr. Graczykowski, wśród tumultu opauotowany został przez socjalistów i kompletnie rozbity.

Z Trzemesznan

Tragikomyczny wypadek. Pewien obywatel trzemeszeński, właściciel składu żelniczkiego, nie wiedział, co począć z szczerami wleci w warsztacie jego rozplenionem. Wpadł na nie bardzo fortunną myśl. Uchiał manowicie wyłpić je za jednym razem, uchrabwisz się w maszynę widły. O mało nie stałyby się one narzędem nieszczęścia dla niego samego. Kiedy bowiem w nocy, w której zamiar swój w czyn uchwiał wleci, szczerzy po warsztacie poczęły bobrować, wleci one w clemnosłach nawet na swego zabójcę... In spe. Człowiek tak się przeraził plugawymi a bezcelnymi gadz, że upadł przeblając sobie ucho. Na szczęście tylko tyle, a mogłoby być gorzej. Lepszy był rozkład w nakazanym czasie trućnie, zastępującą do skonało widły i inne tym podobne mordercze narzędzia.

Pożar. Przed kilku dniami w pobliskiej wsi Jastrzobowice wybuchł w zagrodzie p. Jagodzińskiego groźny pożar, którego pastwą stała się po brzezi napełniona stodola. Stróż Pożarna z Trzemesznan, stawiała się pierwsza za wszystkich straży okolicznych. Strata ogółem dochodzi do 30 tys. złotych.

Zebrań posiedzelele domów. W tych dniach odbyło się zebranie posiedzelele domów, na którym zjawilo się 80 obywateli. Przyslyly z Poznania p. prokurator Osada w zwieleniu przemowieniu oświetlił stosunek obecnego rządu do właścicieli domów, z aczem głosowaniem postanowiono poprzeć w nastepujących wyborach listę nr. 24 i na nią jedynie oddawać swe głosy. Nie podniósł się ani jeden sprzeciw, a tylko w dyskusji powleł obywatel głosował za Unją Gospodarczą, nie miał jednakże poparcia przystosował się do zdania całosci.

Walne zebranie tow. upiększenia miasta odbyło się w zeszy czwartek, podczas którego przyšlo do wiadomosci sprawę, moznaca walnie przyczynić się do uprzyjemnienia trzemesznanekni przedchadzec. Akcje manowicie, okrażajaca jezioro klasztorne, przyprowadza się teraz rekami bezrobotnych do porzadku, usuwajac staro wyroslo drzewa dla zrohlenia miejsca młodym. Niesłoty przedchadzka po tak odnowionym alei moze być niezbyt pożądaną, jeżeli tak, jak w zeszytych latach jezioro wydawac będzie od wypadków z pobliskiej męczarni nieznożny za duch. Trzeba żywić nadzieję, że w tym roku tak nie będzie. Poza tem wybrano członków do zarządu w nastepujacym składzie: burmistrz — p. Fngler, posiedzelele domu, p. Kaletniak, ogrodnicy p. Zdrojewski i p. Adamski, drogomierz p. Baranowski, dyrektor mleczarni p. Brewka, Ci panowie maja między sobą rozdzielic poszczególne funkcje i przystąpić do palaceli sprawy upiększenia miasta.

Sprawy związane z pożarnictwem. W ubiegły sobotę, dnia 11 bm. wszystkie posiedzelele koni, majace dostarczac ich do użytku Straży Pożarnej urzadzili zebranie, chwialajac co nastepuje: Z powodu wielkiej uciążliwosci i niedogodności, wyniklych z dostarczania koni przez co kwartal zmieniających się właścicieli ich poproszono miejscowego ekspedytora p. Zawadę o zalatwienie tej sprawy. Pan Zawada dostarczac teraz będzie każdorazowo koni w rasie pożaru i to za zaplatą w nocy 48, dzien 30 zł i obowiazany będzie wysylac konie tylko na odleglosc 7 i pół km. W obrębie miasta zaplatą wynosi 18 zł.

Zabawy. Karnawal, chod powoli, zbliża się ku koncowi, korzysta się więc z niego w dlo mozności. W sobote dnia 11 bm. odbyly się

dwie karnawtowe imprezy I to na sali p. Scimol dera bal maskowy tow. mandolinistów I na salce p. Rydlewicza wieczorek bractwa strzelec kiego.

Podwieszenie sztandaru. W niedzielę, dnia 12 bm. odbyła się uroczystość 15-lecia miejscowego Z.P., opartej na gruncie katolickim, poświęconej a poświęceniem nowego sztandaru. Przedpołudniem w czasie uroczystej mszy św. w naszej starożytnej katedrze odbył się akt poświęcenia płótkowego sztandaru, przyczem asystowało 10 par rodziców chrześniach, między innymi znaleźli się starosta p. Słaby, p. Trzciński a Szwarcówka J. p. burmistrz Penzler. W południe odbyło się uroczyste zebranie, wieczorem woz swiżek miłośników sceny odegrał na sali p. Przewoźnego wesoła komedję pt. „Włosek i Wazek”.

— **Włosek S. S. P.** zwołano w niedzielę o godzinie 2 na salę p. Przewoźnego, który cieszył się liczną frekwencją naturalnie nie zwolenników. Do zarządku z otwarciem wiecz. odewały się okrzyki: precz z socjalizmem, wyrzucić ich itd. Świdczą o narodowych przekonaniach wszystkich uczestników. Przyszlieli mówcy występowali szczególnie przeciw Kościelnemu, a jakoś krzykliwa towarzysząca nastawała na konkordat, balając jakoby okazywał on państwu polskiemu 4 miliony zł. W zamian aplauzów spotykała okrzyki: zdradca, precz, a wręcz cała publika wyniosła się z sali pozostawiając krzykaczy samych, którzy napróżno tracili pieniądze na urządzenie wiecu.

Z Izby Przem.-Handlowej w Bydgoszczy

Międzynarodowo Targi w Salonikach.

W czasie od 16 września do 1 października br. odbędą się w Salonikach (Grecja) poraz trzeci Międzynarodowe Targi Przemysłowe i Rolnicze. Ze względu na poważne znaczenie powyższej imprezy dla nawiazania stosunków handlowych z krajami Lewantu, zaleca się sferom przemysłowym i handlowym naszego okręgu zainteresować się Targami i powiększyć szereg wystawców polskich, którzy już w ub. roku uczestniczyli w wspomnianej imprezie.

Blizszych informacji udziela za pośrednictwem Izby Grecka Legacja w Polsce.

Bezpłatne ogłoszenie firm polskich w Francji.

Państwowy Instytut Eksportowy komunikuje nam, że wydawniczo pt. „Economie Nouvelle”, organ informacyjny poważnego francuskiego zrzeszenia gospodarczego, przyjmując bezpłatne ogłoszenia firm polskich, pragnących nawiazac stosunki z Francją, oraz firm francuskich, pragnących wejść w kontakt z odbiorcami polskimi. Poza tem w miesięczniku powyższym mogą być zamieszczone artykuły treści ogólniej, propagujące konsumpcję towarów poszczególnych branż przemysłowych i handlowych. Firmy pragnące korzystać z tej dogodności mogą zwracać się bezpośrednio do Rady Handlowej

przy Ambasadzie Polskiej w Paryżu, względnie do Państwowego Instytutu Eksportowego w Warszawie.

Ruch w towarzystwach

— **Kujawsko Towarzystwo Science** w Inowrocławiu. Ważne zebranie odbędzie się w czwartek, dnia 16 lutego 1928 r. o godzinie 7.30 wieczorem w lokalu zebrania. Jeżeli do udziału zdolna liczba członków na zebranie się nie stawia odbędzie się po 10 minutach nowe zebranie bez względu na liczbę członków. (4376) Zarząd.

— **Stowarzyszenie Urzędników Państwowych Samorządowych i Komunalnych.** Zebranie plenarne odbędzie się w piątek, dnia 17 bm. o godzinie 17.30 (5.30 po południu) w hotelu Pod Lwem. Z powodu ważności spraw objętych porządkiem obrad uprasza się o liczną i punktualną przybyłość. Zarząd.

Bank Polski

placił w dniu 14-go lutego 1928 roku za:

1 dolar am.	8 84
1 funt ang.	47 25
100 fr. franc.	34 87
100 fr. szwajc.	170 72
100 mk. niem.	211 57
100 guld. gdańskich	172 65

Giełda zbożowa w Poznaniu

notowania oficjalne z dnia 13 2 28 r.
Warunki: handel hurtowny, franko stacja załad
Indunki wag. dost. zaraz za 100 kg.
Warunki: handel hurtowny franko stacja załad. Indunki wag. dost. zaraz za 100 kg.
Standardy: a) na żyto poznańskie i pomorskie waga 603.5 gr. (117.5 l. w h.); b) na pszenicę poznańską i pomorską waga 747 gr. (126.3 l. w h.); c) na jęczmień browarowy poznański i pomorski waga 671 gr. (113.3 l. w h.) d) na jęczmień przemysłowy poznański i pomorski waga 640 gr. (108.1 l. w h.) e) notowania mąki żytniej na podetawie ustalonego standardu.

„Ceny orientacyjne”
Żyto nowa 58.00—59.00
Pszenica nowa 44.00—45.00
Jęczmień torgowy 85.00—86.00
Jęczmień browarowy 89.50—91.00
Owies nowy 82.50 84.00
Mąka żytnia 65 proc. w. w standard. 60.00—66.70
„ 70 „ „ „ 60.00—64.25
Mąka pszen 65 „ „ „ 64.00 68.00
Oliwy żytnie „ „ „ 27.00—28.00
„ pszenne „ „ „ 27 5 28 25
Rzepak 63.00—70.00
Orzech polny 4.00—49.00
Orzech Wiktoria 60.00—82.00
Ziemniaki jadalne 6.45 6.70
Ziemniaki fabryczna 10 proc. 6.40 6.60
Uwaga: Ogólne usposobienie spokojne, brak gotówki utrudnia obroty.
Uwagi ogólne: Jęczmień browarowy o wadze wyższej niż standardowa ponad notowania. Konieczny wyborowe w ziarnie, doborze i czystości ponad notowania.

Wszystkim tym, którzy wzięli udział w postrzebie sp. mezu mego, wyrzuli nam kw. wsiódczycia, lub złożyli wiece, szczeni. W ks. ks. dziekan. Kubińskiemu i Cieckiemu za ekspozycję, nasyćcie przy trumnie i Sodalicy Męskiej, składamy na tej drodze najserdeczniejsze podziękowanie. **Władysław Zieliński**

Nowy FORD wystawiamy w tym tygodniu we wtorek, środę i czwartek

Butowski i Ska

Gdańska 158. Bydgoszcz Gdańska 158.
Telefon 1559. 4589

Droga do dobrobytu

prowadzi poprzez Dział ogłoszeń szeroko rozpowszechnionym i poczynnym „Dzienniku Kujawskim”

Korzystnie
muszą two gospodarstwo, dom węg. inwentarz, siemopłody. Jub inne produkty rolnicze

oprzędać
albo też coś lepszego według możliwości

nabyć
to znów, jeśli nie masz podobnych zamiarów

wydzierżawić
albo okazjonalnie na kr. p. i wiecezo

zamient
jeśli ogłosz. two za miary w poczynnym piśmie rozchodzącym się w kilkunastu tygodniach ogólnym w najodleglejszym zak. kraju naszego

„Dzienniku Kujawskim”

Rel. służb. 15/28
PRZETARGO PRZYMUSOWY.
W środę, dnia 15 lutego br. o godzinie 10 przed południem sprzedam publicznie najwięcej dającym za natychmiastową zapłatą, repozytorium, kramię i lustro z pods., które znajdują się na składowicy u p. sprzedawcy Dzwikowskiego w Inowrocławiu. (4392)
Janicki, kom. sąd w Inowrocławiu.

Sp. zastawiano do Nr. 32 „Dziennika Nowojawskiego” z dnia 9 II 1928.
Obchód styczniowy dnia 27 stycznia 1928.
Wielobniemu ks. kapelanowi, p. p. prof. pułk. Landauowi, pułk. Trzebińskiemu, starszemu Dzielcowi oraz wszystkim p. p. Oficerom 4. p. a. p. za usłoki dziękuję. 4598

serdeczne podziękowanie.
Antoni Grzymala-Łagiewski
Weteran 1863 r. i ojciec legjonisty

Wielki los!
wygrwa każdy kupiec inozijskiej wazylize znanyu Dzielniku Kujawskim. Tak stale twierdzą oglazajacy

Sól potasowa 22 i 42%, kamit i tomasówkę Superfosfat amoniak, azotniak, saletre chilijską saletre norweską
dostarcza jak najtaniej ze składu przy Dworcu Kolejowym.
Kredyt według umowy.
Spółka Rolnicza
(Landw. Ein- & Verkaufsgenossenschaft)
Gniewkowo. Tel. 27.

Bukownik
wypożycza tanio 4588
Gescheke, Dworcowa 45 Tel. 344
Posiadłość
od zaraz na sprzedaż. Cenne i dobra ziemia, wielkość 53 morgów, 31 morgów ziemi dzierżawnej, szklota i łańcuch w re. ojc., brzoza — dobre położenie, wspaniale budynki (Wpłata według umowy). 4381
F. Łeis, Chlewińska
p. Dąbrowa - Białogóra p-w. Inowrocław.

OGŁOSZENIA DROBNE
W tym dziale ogłoszeń obliczamy: Najmniejsze ogłoszenie 2 zł ponad 20 m. 8 gr za m. 20 m.

Odwołanie!
Tofam nieliszem z załem twierdzenia moje, że p. Thielmann zużył zdochite swinie w swelin przedsielnostwie, gdyż to jest niernawda i p. Thielmanna na tej drodze przeproszam. Jan Frolchewski, rymarz w Mętwnach. 4381

Dom
przy Rynku w Inowrocławiu z dobrem interesem nadozaję się na wszelkie artykuły 12 ubilicacji bez lokatorów ze stalnią i spicherzem samodzielnym wazdem jest natychmiast do sprzedania za cenę 2500 zł z hipotekami. Zgłoszenie w Kocieńkiewski, ul. Mikokolaja nr. 6. 4174

Lisewo
Kocieńkiewski. W przyszłym niedziele dnia 19 bm. odbędzie się zabawa karnawałowa połączona z maskaradą na kład Sz. Gościel oraz wigilno naszczyl uprzejmie zapraszam St. Lieslecki gościny. 4382

Dziś
o godz. 8 popołudniu świecie książki z kasy jęczmieńnej, lotarzędzej z buklet Fr. Benedyktowski Inowrocław Kr Jadwigi 9. 4385

Poszukuje
w przegdanym domu w inowrocławiu 2 pokoje z kuchnią w g. l. g. d. n. e. i pokój z kuchnią. Płacę ciloroczny czynsz z góry. Adres wskazać Eks. Dz. Kuj. pod nr. 4384

Praktykant
z wykształceniem średnim najchętniej już z krótszą praktyką potrzebny zaraz, lub 16-go marca b. r. Zgł. osobliście z pouważem referencją, świadectw i zezwolenia nleży skierować do Maj. Jerzyce. Kuruszkiewicz poczta Jerzyce, powiat Strzelno. 4384

Panna
młoda biega leczy. Zulfoszenia w sobie i 17 II, od 10—12 wiekula Nowakowskiego róg Tozuńskiego. 1387

Ogłoszenie!
Od dnia 1. 1. 28 r. niesprzedawam dla firmy Wista Gnieznowo wódek ponieważ niema zezwolenia (konseccji) wyznaczenia wódek, a z dnem 1. 1. 28 obznajmieni byłej firmie Wista Wista liściem że niekieszące dla niej ani groszu b. z niej dobrowolnie odszedłem. Fr. Adamski, Staro-minsto 59. 4380

Kożuty
oplymu (h)-Roczek tu sprzedaz. Ul Szymborska nr. 64. 4380

Wszelkie druki
wykonuje
Drukarnia Kujawska

HEMOROIDY
STAN ZAPALNY KRWAWIENIE SWĘDZENIE

USUWA
HEMOROIDY
(3022)

REKLAMĘ
Znam doświadczeniem do dobrobytu przesyłać wam i przesyłać wam co dzień nad tem, jakim by to sposobem najlepiej można pomógł w zdobywaniu coraz to większego powodzenia. I tak wadłem w końcu na to myśl, że jedynie przez

Obelę
rzuconą na Julję Kosińską z Inowrocławia odwołuje i przeproszam Teodor Wysocki. 4187

Obelę
rzekomo rzuczoną na p. Mieruszeuński odwołuje. J. I. L. Kruk. 4385

Muzyki
fortepianowej i działo lutynowana nuczyciele ka (Dyplom Konserwatorium Warszawskiego). Zgłosz. p. m. do Eks. Dz. Kuj. 4387

2 leżanki
nowe korzystałe na sprzedaż. Liczniceraki Rynek 20 II, piętro, w podw. 4383

Beczki
dębowe do tuszozu o pojemności od 2 do litrow na sprzedaż. Br. Rudcecy, ul. św. Mikolaja 13 4389

Dobrze
urzymane meble na sprzedaż Dietrich, fabryka kniż. Latkowska. 1396

Poszukuje
się mieszkanca 3-4 pokojowego w śródmieściu z wygodami. Zgłosz. do Eks. Dz. Kuj. pod nr. 4381.

Syn
uczelnich rodziców poszukuje miejsca za szwajcra z jednym lub dwoma pomownikami. Kocieńkiewski Górki, poczta Markowice. 4388

Kwit miesięczny na zamówienie gazety.

Niżej podpisany zamawia na urządzie pocztowym w mieście

Tytuł gazety	Miejsce wyd.	Czas przedpłaty	Abon.	Oprocent. i manip.	Razem
Dziennik Kujawski	Inowrocław	miesiąc marzec	2,70	0,36	3,06

Gazetę proszę dostarczyć mi do domu, a przedpłatę ściągnąć przez listonosza

Z odebraniem powyższej sumy kwitujelem

Kwit miesięczny na zamówienie gazety.

Niżej podpisany zamawia na urządzie pocztowym w mieście

Tytuł gazety	Miejsce wyd.	Czas przedpłaty	Abon.	Oprocent. i manip.	Razem
Dziennik Kujawski	Inowrocław	miesiąc marzec	2,70	0,36	3,06

Gazetę proszę dostarczyć mi do domu, a przedpłatę ściągnąć przez listonosza.

Z odebraniem powyższej sumy kwitujelem.

O reformę systemu podatkowego

Podatek przemysłowy. — Zniesienie podatku patentowego. Rozszerzenie koła płatników podatku dochodowego

Reforma podatkowa, wobec pomyślnego stanu finansów państwowych i zapewnionej równowagi budżetowej, jest sprawą nagłą.

Co do podatku przemysłowego wysuwa się jako cel ostateczny — zastąpienie go jednolitym ogólnym podatkiem dochodowym jako cel bliższy — przekształcenie podatku przemysłowego na podatek przychodowy, to znaczy uzależniony od zyskowności przedsiębiorstwa, podczas, gdy dziś podatek obrotowy przedsiębiorstwa musi płać nawet w wypadku strat. Wreszcie jako reformę najpilniejszą w tej dziedzinie, należy wysunąć zróżniczkowanie stawek zależnie od średniej normy zysku danej kategorii przedsiębiorstw z tem, by najwyższa stawka nie przenosiła 0,75 proc. obrotu, tak jak to jest w Niemczech. Zniżenie stopy tego podatku pozostania — jak sądzę — bez wpływu na jego wyniki finansowe, gdyż zmniejszenie stawek powoduje wszędzie na świecie rzetelniejsze deklarowanie obrotów i wzrost wpływów, co u nas miało miejsce np. w dziedzinie opłat stempowych, gdzie wpływy wzrosły pomimo bardzo znacznego obniżenia stawek. Jeżeli przedsiębiorstwo zarabia 3, 4 lub 5 proc. od obrotu, to przy 2 i 3 czwarte procentowej stawce podatku obrotowego wymaga się odeń zaiste zbyt wiele. Skarb znajdzie więc w zwiększeniu zadeklarowanych do opodatkowania obrotów wyrównanie różnic, powstałych z tytułu zniżenia stopy podatku obrotowego.

Drugim postulatem w tej dziedzinie jest zniesienie podatku patentowego, jako formy opodatkowania przestarzałej i nieodpowiadającej wymaganiom sprawiedliwości. Luka, która sąd powstanie może być z łatwością skompensowana przez system zaliczek na podatek obrotowy, płatnych z góry w styczniu każdego roku kalendarzowego, w wysokości np. jednej dziesiątej kwoty tego podatku przypadającej za ubiegły rok kalendarzowy.

Co do podatku dochodowego — jest postulatem naczelnym, jeśli idzie o opodatkowanie osób prawnych, uzależnienie składek podatku od rentowności przedsiębiorstwa czyli od stosunku osiągniętych zysków od kapitału zakładowego.

Z kolei jest ważną kwestją zmiana ustępu II art. 15 ustawy o podatku dochodowym w kierunku rozszerzenia koła płatników tego podatku. Przy uchwaleniu tego artykułu zwolnieni byli od podatku dochodowego właściciele gospodarstw rolnych o obszarze poniżej 15 ha niezależnie od wysokości ich dochodu. Takie uprzywilejowanie jest oczywiście niesłuszne, gdyż z samej istoty podatku dochodowego wynika iż zwolnienia od niego mogą dotyczyć tylko pewnej wysokości dochodu, nie zaś pewnych kategorii własności.

Wprowadzenie stałego podatku majątkowego jest niepożądane, gdyż podatek ten przyczyni się do zaostrenia braku kapitałów obrotowych i do spólowania droższymi pieniędzami.

Podatek majątkowy wskazany byłby tylko dla tych kategorii majątku, które z natury swojej nie są przeznaczone do diwanii dochodu (np. klejnoty). Powszechny zaś podatek majątkowy, który pobiera się i w tym wypadku gdy przedsiębiorstwo przyniosło straty — jest właściwie uszczupleniem substancji majątkowej. Dlatego z

punktu widzenia gospodarczego racjonalniejszym byłoby odpowiednie podniesienie stawek podatku z dochodowego, niż wprowadzenie odrębnego podatku majątkowego.

W dziedzinie podatku gruntowego jest pożądaną skasowanie progresji regresyjnej, jako niewłaściwej przy podatku dochodowym. Problem zróżniczkowania skali obciążenia winien być zawsze rozstrzygnięty w zależności od skali podatku dochodowego i ewentualnie podatku majątkowego. Podatek gruntowy wogóle wymaga tak rewizji stawek, jak przedewszystkiem rewizji skali syfikacji terytorjalnej, która jest przestarzała i powoduje nierównomierność obciążenia poszczególnych powiatów.

300-letnie Katedry w Soliunogórze



Salzburg (Soliunogóra) siedziba dawniejszego księstwa - arcybiskupstwa, napozniejszego w południowych Niemczech, posiada katedrę, która obchodzić może obecnie swe 300-letnie istnienie. Jest to najczystsza budowla stylu włoskiego na północ od Alp. Wznosiła ją na miejscu średniowiecz-

Młodzi O. W. P. wobec wyborów

Za paparciem listy Katolicko-Narodowej nr. 24. -- Nikomu nie wolno patrzeć beczynnym na rozgrywającą się walkę

W związku z rozpoczętą akcją wyborczą Wydział Wykonawczy Młodych Obozu Wielkiej Polski zwrócił się do podległej mu organizacji z następującym komunikatem:

Jakkolwiek cele naszego ruchu Młodych w dziedzinie politycznej, dotyczącej spraw na dalszą zakrojonych metę, natury głębszej i bardziej zasadniczej, to jednak nie wolno nam uchylać się od obowiązków i od odpowiedzialności wobec polityki bieżącej i zadań doraźnych — Dażąc do oparcia organizacji życia narodowego na nowych zasadach, musimy zarazem współdziałać jak najenergiczniej w walce o zwycięstwo idei narodowej również w ramach istniejącego układu stosunków.

Wzywamy przeto podległe nam władze organizacji, jej członków oraz ogół młodziego pokolenia do wyjęzycznej akcji na rzecz Bloku Katolicko - Narodowego (nr. 24), a którym postanowiliśmy na tym terenie współdziałać, jako najbliższym nam ideowo i gwarantującym, że przez poprowadzenie zdecydowanej polityki narodowej w przyszłych latach ustawodawczych stanie się ośrodkiem zjednoczenia sejmowego przedstawieliństwa oraz wszystkich sił politycznych obozu narodowego.

Bez względu na to, w jakim zakresie zwycięstwo listy Katolicko - Narodowej będzie urzeczywistnieniem celów, którym nasz służy, każdy z nas niezawodnie rozumie, że będzie ono wielkim krokiem naprzód ku ostatecznemu triumfowi naszej idei.

Obowiązkiem tedy każdego z nas jest przyczynić się w miarę swych sił do tego zwycięstwa: nikomu z nas nie wolno patrzeć beczynnym na rozgrywającą się dziś walkę.

Z CHWILL

Cesarski chłop

Było to w roku tysiąc osiemset osiemdziesiątym pierwszym... zresztą mniejsza o datę, dość, że się działo w Austrii: w Badeniu.

Wójt wal podkarpaciej Kozowy, Franciszek Sapirbrzech otrzymał ze starostwa następujące pismo: —

Do JW. Pana wójta Franciszka Sapirbrzechu w Kozowej. Wzywam pana do natychmiastowego stawienia się w starostwie. Sprawa pilna.

Frank przybił. Takiego pisma już dawno nie dostawał. Ano rozkaz — to rozkaz. Umył się, wdział czystą koszulę, uczesał, wdział świętećny kożuch, laga w rękę wstąpił na chwilę do kościoła i wiał do starostwa. Urzędowe pismo włożył za pazuchę i szedł krokiem poważnym, wójtowskim do Nowego Sięca.

Coś go tam trochę pod koszulę paliło... pewnie starościńskie pismo. Ale czego to chłopiska skóra uie znieśli!

Wpada do starostwa. Splunął przed drzwiami, przebiegł się, zapukał, weszł do środka, zamknął czapkę po ziemi: „Niech będzie pochwalony, panie starosto!”

— Powiadać powiadać szanownego wójta z Kozowy — odrzekł p. Starosta Palucy Wykrull, e-cho namiestnictwa i stolicy naddunajskiej — Hol hol panie wójt! — powiada czarnoćciecie — podobno się wam nie podobają nasze kandydady? —

— Panie starosto! naród chce... naród chciał był... —

— Co tam naród? — odburknął p. Wykrull — czego chcecie wy?

Wójt drapał się po zasmalcowanym łbie, splunął, rozziął podszewę i stanął milczący...

— Czy wy wiecie, od kogo pochodzą kandydady? Od cysarza!

— O, psiekrew! — jęknął wójt — od cysarza? od cysarza? a nim się tego spodziewało! a za trona kość toście to, panie starosto, nie mogli przedem mówić? I dopiero urzędowym piśmie mnie o tem przypominacie?

— To wy — rzecze starosta — chcecie robić politykę a nawet się orientujecie, że urzędnik państwowy nie ma przy wyborach osobistego zarzycania? Mój kandydat, to kandydat pana namiestnika a gdyby jego życzenia nie powali — wylicylibyśmy za 24 godzin Czy zrozumielicie, panie wójt?

— No, tak bardzo, panie starosto, to jeszcze nie...

— Uważajcie... Pan namiestnik czyby długo był namiestnikiem, gdyby nie posłuchał p. prezydenta ministrów we Wiedniu?

— Niby nie... — odpowiada chłop.

— A p. prezydent ministrów czy nie jest od tego, aby wykonywał wolę Najmilobiejwiej nam Panującego Cesarza Franciszka Józefa z domu Habsburg Lothringen, króla Węgier, króla Galicji, Lodomerji... — tu się zaapal p. starosta i nie mógł wylczyć wszystkich tytułów Jego Cesarskiej Mości...

Chłop się wyprężył słuchaj... a przed oczyma stanęła mu Bośnia, Hercegowina... czerwone ulany... lanterna... Radecki... erziez Albrecht... dumal, dumal... aż wreszcie zakonkludował: —

— Bole, panie starosto! jak cesarskie ludzie, to cesarskie ludzie! Naród chce, ale seine Majestat także chce!

Machnął capą ziemi, zgłęb się do podłogi i wyszedł... Po pół godzinie cesarskiego marszu był za Nowym Sączem... Zdala widniały góry, Kozowej i nawojowej. Chłop stawał kroki i licy: Cysarz... Naród... Narod... Cysarz... slano... sloma... siano...

Przed samą karczmą wypadło mu z Cysarz... Zdecydował: —

— Głosuję na Cysarza, Hocho seine Majestat! Działo się w Kozowej w roku Pańskim tysiąc osiemset osiemdziesiątym, powiedziano, pływam.

Po wyborach otrzymany meudal, który do dziś wnuk jego trzyma w kufrze... To ci był cysarski chłop!

Żyd oskarża chrześcijanina o kradzież i fałszerstwo

Jakieni drogami żydostwo opanowuje naszą dzielnicę?

Wtemy już wszyscy niestety, że żydostwo z Kongresówki systematycznie napływa do Wielkopolski bijąc zawzięta konkurencją nasze chrześcijańskie kupiectwo.

Nie każdemu wiadomo jednak, jakie metody szatańskie wylęgają się w zbrodniczych głowach semickich i jaką rolę podejmują się niejednokrotnie Polacy dla zyskania paru groszy.

Na kanwie rozprawy sądowej, która odbyła się w dniu 6 bm. przed V. Izba Karną Sądu Okręgowego w Poznaniu można ustalić następujący przebieg wypadków.

P. Marjan Szymkowski, kupiec z Poznania był właścicielem „Młyna Parowego w Kowanówku”. Ponieważ potrzebował do interesu pieniędzy przyjął „cichego wspólnika”... p. Silberszpic.

Zbiegiem czasu p. Silberszpic, mając bardziej „delikatną głowę” stał się właścicielem większości udziałów, jednak dla upozorowania „chrześcijańskiej firmy” tolerował p. Szymkowskiego w roli swego spółnika i reprezentanta nazwaną.

W pewnym momencie uprzykrzyła mu się współpraca z „gołem” i do prokuratora wpłynęło podpisane przez p. Silberszpic do niesienia na Szymkowskiego.

P. Silberszpic zarzucił swemu spółnikowi, że skradł z jego biurka weksle „in blanco” z podpsem niejakiej Barczawskiej

weksle te samowolnie wypełnił, aby sądowo nie ściągnąć pretensję, do których nie miał prawa.

Postępowanie dowodowe, a mianowicie zeznania samego „poszkodowanego” wyjaśniły kompletną bezpodstawność oskarżeń. Okazało się bowiem, że żyd winien był swemu spółnikowi parę tysięcy złotych i nie chciał ich płacić.

P. Szymkowski zabrał weksle, będące jego własnością i nie chciał uwzględnić żądań żyda, domagającego się części, do której nie miał prawa.

Najlepszym dowodem niewinności Szymkowskiego jest fakt, że „okradziony” Silber szpic musiał mu zapłacić około 6000 zł.

Oskarżony, broniący przez adw. Dr. Celichowskiego został uniewinniony.

Wniosków specjalnych z tej sprawy wyauwał nie będziemy. Fakty mówią za siebie i wskazują z całą mocą na niebezpieczeństwo żydowskie.

„Młyn parowy w Kowanówku” znajduję się już niepodzielnie w rękach żydowskich. Awans z „cichego” spółnika był szybki i gruntowny w stosunku do poprzedniego właściciela, którego żydowski sprytdarł z majątku i ludzkiego szacunku.

Nasze kupiectwo powinno sobie tę sprawę zapamiętać po wieczne czasy.

Wypredajemy się...

Warszawa 12. 2. W tych dniach przeszła na własność niejakiego p. Golodeta (podobno Szwajcara) cukrownia Głogowice pod Konnem, jedna z największych cukrowni w b. Kongresowie. Dolyczasowo właścicielem cukrowni byli przeważnie ziemianie i plantatorzy buraków cukrowych. Przed niedawnym czasem tenże p. Golodet wykupił cukrownię Botowicki w Płockiem.

Przełożone znaczenie.

Oficer, ćwiczący się przed zwierciadłem w szer mierzce, pyła się swego ordynansa:

— No, jakże wyglądam w tej postawie?

— Jak lew, panie kapitanie — brzmi odpowiedź.

— A czy widziałeś już lwa?

— Żywego nie, ale naobrazku jak Pan Jezus leżał na nim do Jeruzolimy.

Rockefeller zawdzięcza swe miliony

wynalazkowi Polaka?

Drugim po Fordzie najbogatszym człowiekiem na kuli ziemskiej jest jak wiadomo John D. Rockefeller, zwany królem nafty. W jaki sposób powstał majątek Rockefellera? Okazuje się, iż działo się to jak następuje:

W roku 1859 Amerykanie nie znali jeszcze właściwego użytku nafty i destylowali ropę w bardzo niewielkich ilościach na użytek jedynych konsumentów jakimi byli Indianie, używający nafty wyłącznie dla celów leczniczych. Płacono wówczas za jeden litr klepskiej nafty, dolara, a cena ta oczywiście uniemożliwiała użycie nafty, jako paliwa czy też do oświetlenia.

Otóż John Rockefeller zasłyszawszy o wynalazku dystrylacji rodaka naszego Łukasiewicza (z Tarnopola), pojął, iż w ten sposób można dojść do znacznego obniżenia cen i kolasalnie podnieść konsumpcję czyniąc z nafty produkt pierwszej potrzeby.

Początkowo skupował naftę od t. zw. „dzikich” rafinerów, później w miarę wzrostu, pojemności rynku wykupił wszystkie kopalnie, nie tylko w Stanach Zjednoczonych lecz i w wielu innych krajach. Dziś jest multimiliardern.

Skarby sultana na licytacji

Największa licytacja w świecie

Paryż, 31 stycznia.

Rząd turecki zaprosił niedawno, o bieżym donosił dziennik paryski, dwóch ekspertów z Paryża do Angory, aby ocenili wartość kosztowności brylantów i innych skarbów ostatniego sultana. Ci dwaj fachowcy znawcy, panowie: Rozanes i Gousselle spędzili kilka tygodni w Stambule i Angorze, aby obejrzyć dokładnie skarby ostatniego władcy Turcji. Wypacowanie ogólnej oceny jest właśnie w toku i dobiega już końca; chociaż popłochi, że rząd turecki ma zamiar dopuścić do licytacji skarbów sultanskich w Paryżu, a osiągnięte za nie miliony zżytkować na założenie szkół w Turcji.

Obecnie eksperci powrócili do Paryża reporter wielkiego francuskiego dziennika wyjechał sobie widzenie z nimi, a oni opowiedzieli mu o tej sprawie wiele zajmujących szczegółów:

Skarby ostatniego sultana znajdują się częściowo w gmachu starego Seraju w Stambule, a znaczna ich część jest przechowywana w ogmiorwałych kasach w Ministerstwie Finansów w Angorze. W Stambule dziesięciu eunuchów z dawniejszego dworu ma poleconą pieczęć nad skarbami; odwiedzającemu przedstawia się przy wejściu osobliwy widok; w hall poprzedzającej daleko pokoje stoi pod ścianami piętnaście woskowych figur naturalnej wielkości, każda z nich ubrana jest w długą szatę, złotem haftowaną, a na głowie ma jedwabny turban. Nasz cicerone objaśnił nam, że te woskowe lalki przedstawiają dawnych sultanów państwa Osmańskiego, a zostały wykonane przez artystów późniejszej doby; w przeszłych wiekach taka praca była niezmiernie cenna, gdyż religja mahometańska zakazuje stawiania wszelkich pomników. Turbany lalk woskowych są ozdobione wielkimi brylantami, z których każdy przedstawia ogromną wartość; niektóre z tych brylantów do chodzą do wagi 200 karatów — pantofle lalk są także suto naszywane brylantami.

Każda z tych woskowych lalek trzyma w ręku sztylet, którego rękoczyn jest także ozdobiona kosztownymi kamieniami, ich świetność błędnie jednak wobec bogactwa samego skarba. Na środku sali stoi tron z kulego złota, jest on tak obszerny, że do rosyjskiego człowieka może wyciągnąć się na nim wygodnie; jest wysadzony dwudziestą tysiąćami perel; trudno zliczyć ilość szabel, luków i szrajz przeladowanych drogimi kamieniami, a zatem trudniej ocenić ich wartość, sam tron oceniony jest na 40 milionów franków. Zbiory sultana, z których najpiękniejsze okazy służą do przystrojenia tronu i ceremonijalnych szat — są teraz zamknięte przez klejnotników maharadzów, tworzą jednokrotnie bardzo kosztowną całość. Osobliwością są także egzemplary szat, których oprawa wykonana ze srebra i złota blizszy od wspaniałych brylantów; najcenniejsze z tych egzemplary są przechowywane w Angorze. Tam znajdują się także zbiór broni, niektóre z okazy posiadają nietylko wysoką materiałną wartość, ale są cennymi pamiątkami historycznymi.

Rząd turecki zamierza podobno sprzedać znaczną część tych skarbów, możliwym jest jednak, że nie będą one licytowane, tylko dane w zastaw Stowarzyszeniu Kapitła

Rozpaczliwy czyn matki

Jej śmierć wraz z porątkiem dzieci

Szaryna tragedja wykryta została wczoraj, w godzinach przedwczesnych, chociaż miała miejsce już noc poprzedniej i wywołała śmierć 4 ofiar. Choroba i ciężkie warunki mieszkaniowe, doprowadziły pewną kobietę do takiej rozpacz, że postanowiła otruć gazem siebie i swoje dzieci; ugięła jej po dłuższym bezrobociu, otrzymała właśnie pracę na wsi i tamże wyjechał. — O tem zajściu otrzymujemy następujące szczegóły:

W domu pod nr. 18 na ulicy Szkolnej, mieszkał tapicer z żoną; byli to Ignacy i Katarzyna Schönfeld, wraz z trojgiem małych dzieci w wieku lat czterech, pięciu i dwunastu. Zajmowali oni jedną izbę, z kuchnią i małą komórką. Według zeznania sąsiadów, kobieta była chorowita, oraz silnie zdenerwowana, odczuwała boleśnie brak pracy swego męża i często narzekała przed sąsiadkami na smutne warunki egzystencji swej rodziny. Onegdy ugięła jej otrzymała wezwanie do pracy w Schevadorf i w ciągu wczorajszego wieczora wyjechał z Wiednia, aby rozpocząć pracę i otrzymać pieniądze na utrzymanie rodziny. Jego żona wraz z dziećmi pozostała w Wiedniu, i nie było żadnych wskazówek, że ona zamierza popełnić krok tak rozpaczliwy.

Nazajutrz rano nie widziano już ani matki, ani żadnego z dzieci; przechodząc przed zanikniętymi drzwiami mieszkania, jedna z sąsiadek zauważyła silny odór wydzielającego się gazu. Policja została wezwana, a gdy na głośnie dzwonienie i pukanie policjanci nie otworzono drzwi, tenże wywołali je siłą; uderzył go również silny odór gazu i domyślił się natychmiast, że nie zachodzi tu żaden przypadek, lecz czyn zawczasu obmyślony.

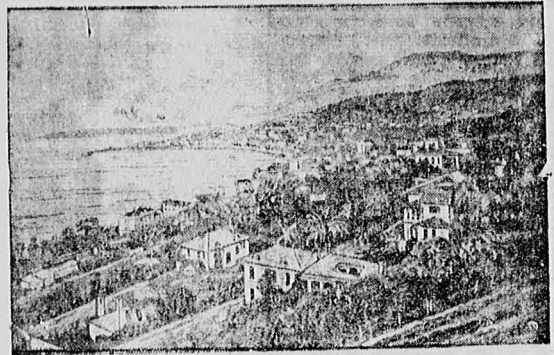
Otworzył okno i zauważył że wszystkie szparry w drzwiach były starannie zapchane szmatkami, aby nie dopuścić do ulatnienia się zabójczego gazu na korytarz. W kuchni obydwa kurki od gazu były otwarte, a w przylegającej doń komórze, do której drzwi stały otworem, leżała na łóżku pani Schönfeld, kobieta 32 letnia, trzymająca

w objęciach swą czteroletnią córeczkę Orlę. Na drugim łóżku spoczywały: dwunastoletni Johan i pięcioletnia Willy; matka i dzieci ubrani byli tylko w bieleżną i nie dawali już żadnych oznak życia — byli wszyscy zupełnie sztywni, a sine plamy pokazywały się na ich ciałach. Zawiadomiono odnośnie komisariat i wkrótce stawili się na miejscu strasznego czynu; kryminalny komisarz dr. Reisz z lekarzem policyjnym i innymi urzędnikami kryminalnymi, aby zbadać okoliczności zbrodni i spisać protokół. Na stole kuchennym, ubogim ale czystym, leżały dwie karty z wyrazami pożegnania, pisanymi ręką pani Schönfeld, wyjaśniają one, że choroba jest przyczyną jej śmierci; niema w nich jednak wzmianki, co spowodowało śmierć dzieci. Doktor Reisz stwierdził, że pani Schönfeld cierpiała na międzyżebrowe zapalenie płuc i skorzystała z pierwszej nieobecności swego męża, aby popełnić ten strasny czyn; czuła się też bardzo

niezadowolona z warunków mieszkaniowych. Z nalezną ostrożnością uwiadomiono nieszczęśliwego małżonka i ojca, o spadającym nad strasnym cioście.

Znacznie później udzielono nam następujących wyjaśnień: Pani Schönfeld, była uważana przez sąsiadów, za dzielną i pracowitą kobietę, troszczącą się jedynie o dobrobyt swych dzieci i całe swe życie poświęcającą rodzinie. Wiadomą było rzeczą, że od jakiegoś czasu zapadała często na zdrowie, lecz bliższe szczegóły choroby nie były nikomu znane. W rozmowach z znajomymi objawiała niezadowolone z życia, narzekając na swój smutny los; prawdopodobnie zdecydowała się na ów strasny czyn do piero w ostatniej chwili i wykonała go bez dłuższego zastanowienia, gdyż jeszcze we wtorek wieczorem wysłała dwoje swych dzieci po sprawunki, a na koniurku postawiła wieczerną, przysposoboną do ugotowania, czego już jednak nie spełniła. Wezwana swe dzieci do koniury i tam przygotowała je do śmierci, przed spełnieniem rozpaczliwego czynu.

Nad francuską Riwiera



Niemiecki minister spraw zagranicznych dr. Stresemann, udał się na kurację do przyłądka Martin w pobliżu miasta Mentony nad Riwiera francuską gdzie spędzić zamierza 4 tygodnie.

Rycina powyższa przedstawia nam część pięknie wybrzeża Riwieri pod Mentoną; w tyle widniejący przyłądek Martin, skąd rozciąga się widok na Mentonę i Monte Carlo.

Rozmowa p. Brianda

z ambasadorem polskim i sowieckim.

Paryż, 11. 2. (Pat.) Jak podaje Havas p. Briand przyjął Ambasadora Polskiego i Rosyjskiego. Według „Petit Parisien” rozmowa p. Brianda z Ambasadorem Polskim dotyczyła głównie sprawy stosunków między Polską a Litwą, które ze względu na brak pośpiechu ze strony Rządu Litewskiego nie nabrały jeszcze charakteru pokojowego, jak to zalecała rezolucja Ligi Narodów.

Co do wizyty Ambasadora Rosyjskiego panuje przekonanie, iż pozostaje ona w związku z prawdopodobieństwem rychłego podpisania rokowań francusko-rosyjskich.

Później przypuszczają, że w obu rozmowach poruszona była sprawa projektu paktu o nieagresji, wysuwanego przez p. Czeczernina.

listów, gotowych do udzielenia Turcji znacznej pożyczki. Narady w tej sprawie jeszcze trwają; gdyż dośzło do liwatów w Paryżu, byłaby to największa katarja jaką to miasto widziało kiedykolwiek.

Międzynarod. meeting lotniczy w Inowrocławiu

(Obrazek przyszłości)

Było to pewnego dnia, po południu, gdy do mego mieszkania wpada serdeczny przyjaciel Stach wraz z swoją siostrą Miłą, stworzeniem b sympatycznym i uznanem przez grono wielbicieli za piękne. — Panna Miła należała bowiem do najmłodszych adeptek obecnego kursu szkoły pilotów, otwartym w bież. roku na lotnisku inowrocławskim. Sława tego ostatniego była głośna po świecie, z tego powodu, że lotnisko stworzone podług ostatnich wynogów techniki należało do najwzrostszych środkowej Europy.

Zadysznani i przemęczeni zajęli zaproponowane im miejsca, poczem milusim swym głosem p. Miła rozpoczęła indagować, czy już słyszałem o najnowszych wydarzeniach i o uchwale naszej Rady Miejskiej, która na ostatnim zebraniu przeprowadziła większość głosów wniosek Prezydenta Miasta o urządzeniu wielkiego „Meetingu Międzynarodowego Lotniczego”. P. Prezydent bowiem chce się poszczycić przed światem wspaniałe urządzone lotniskiem. Na potwierdzenie słów przedłożyła mi najnowsze wydanie miejscowego „Dziennika Kujawskiego”, opisującego z wielkim rozmachem tak doniosłe dla stolicy Kujaw wydarzenie. Na dobitkę, kierownikiem tej imprezy wyznaczono moją osobę, gdyż, muszę się przyznać, zajmowałem miejsce dyrektora lotniska.

W pierwszych chwilach opowiadania osłupiałem ze zdumienia na taki wiadomości, jednakże po naozownym przekonaniu się z gazety — uwierzyłem. Zaczęłem też zaraz snuć rozmaite plany, które niezmienliwie po niebie przechodziły przez moją „mózgowicę”. Atoli p. Miła nie dała mi przejść do słowa, i z wielką jej natężonością odczu oraz prośzeniem wymusiła, bym również i dla kobiet — pilotek urządził konkurs. Do tego czasu bowiem skończył swój kurs, i z wielką chęcią pragnęłabym brać udział w bujaniu po obłokach. Owszem, nie miałem nic przeciwko temu.

Tak więc Inowrocław, jako pierwsze miasto w Polsce, dało impuls do podobnych imprez za granicą, a mnie oczekiwała nielada praca z urządzeniem tego, by godnie za reprezentować nasze barwy. Po dobraniu sobie całego sztabu fachowców — lotników wzięliśmy się zdwojona energią do pracy, i wkrótce ustaliliśmy termin meetingu, który przypadł w sam tydzień urządzania „Tygodnia Lotniczego” przez L. O. P. P. Miał w nim brać udział pilotówce wojskowe, komunikacyjne, sportowe, a punktem kulminacyjnym wszystkiego, miał być wyścig balonów wolnych za lisy — balonem. Wzwała więc praca tak w mieście samym, sposobiacym się na przyjęcie gości, jak i też na lotnisku.

Nareszcie nadszedł upragniony dzień. Tłumy ludzi z niemal całej kuli ziemskiej ściągnęły do Inowrocławia. Na niebie aż cięgnęło było od samolotów pasażerskich, — Gwar nie do opisania. Nadobne Inowrocławianki w „pierwszej klasie” strojach tłum

Życie przeciętnego berlińczyka jest warte 30 tys. marek

Berlińskie sądy wydały w tych dniach orzeczenie, które w dziejach republiki zajmie niewątpliwie specjalne miejsce. Sędziowie mieli odpowiedzieć na bardzo trudne pytanie: wiele kosztuje dzisiejszy berlińczyk? Sprawa polegała na tem, iż pewien mieszkaniec Berlina wpadł pod samochód i postradał życie. Rodzina żądała od przedsiębiorstwa rekompensaty za śmierć ojca rodziny przeciętnego berlińskiego obywatela, prywatnego urzędnika.

Sąd zadal sobie niemal trudu, aby obliczyć stopę życia i potrzeby przeciętnego berlińczyka i po długich obradach wydał motywowany wyrok: „Życie przeciętnego berlińczyka jest warte 30.000 marek” — czyli około 60.000 złotych.

Czy to dużo, czy mało — oceni należyćle każdy przeciętny pomiarzanin.

Skutki kryzysu cukrowniczego

Trwający od dłuższego czasu kryzys przemysłu cukrowniczego, powoduje dalsze ofiary. Jedną z większych cukrowni, położonych na terenie b. Królestwa Kongresowego, a mianowicie Cukrownia „Goslawice” znajduje się pod Konimem, przeszła w tych dniach na własność niejakiego M. Golodtza, tego samego handlarza cukrem, który w roku ubiegłym nabył cukrownię „Borowiczki” pod Plockiem. Ta ostatnia poprzednio była w posiadaniu sier wyłącznie rolniczych. Tak więc, wskutek niedoceniań powagi sytuacji rodzinnego przemysłu cukrowniczego, przez decydujące czynniki rządowe, coraz więcej czysto polskich warsztatów przemysłowych przechodzi za bezcen w ręce przed stawicieli zagranicznego kapitału spekulacyjnego. (AW).

nie przy boku rodziców, mężów i narzeczonich spieszyły, na lotnisko, każda żądna wrażeń.

Przyjaciel mój Stach wraz ze swoją siostrą Miłą oglądali po raz setny swoje własne aparaty, które ich dzisiaj do zwycięstwa doprowadzić miały.

Nadobne, po świetnie ukończonym kursie i zdaniu egzaminu przez p. Miłą na pilotkę, teje ostatnie mianowale się od dwóch tygodni szczęśliwym narzeczonim, i z tem większą więc radością ciekaw byłem dziejczych jej rezultatów. Jako „stary wilk powielrza” dawałem jej jeszcze pewnie wskazówki i rady.

Pogoda sama dopisywała nadzwyczajnie. Punktualnie o godz. 9. rano nastąpił przylot naszego Ministra Lotnictwa z Warszawy, którego w imieniu miasta witał wraz z całą Radą Miejską p. Prezydent miasta, poczem p. Minister przez radio dokonał otwarcia meetingu.

Na początku wzbily się płatowce wojskowe, pokazując nam świetną walkę powietrzną, poczem sprawnie zabrały się do pracy samoloty komunikacyjne, na płatach których akrobaci powietrzni dokonywali cudów swej zręczności, finiszując sztukę swą akrobacją z apodochronu. Teraz przysłała kolej na konkurs damski i jeden samolot sportowy, który sunął w przestworza, by stanąć do wyścigów na linii trójkątu Inowrocław, Toruń i Bydgoszcz. Ja, jako przy należny do komisji sędziowskiej, stanąłem na prawym skrzydle tuż obok aparatu narzeczonej, którego dla lepszego odróżnienia się poleciłem pomalować na kolor żółty.

Nadobne, po świetnie ukończonym kursie i zdaniu egzaminu przez p. Miłą na pilotkę, teje ostatnie mianowale się od dwóch tygodni szczęśliwym narzeczonim, i z tem większą więc radością ciekaw byłem dziejczych jej rezultatów. Jako „stary wilk powielrza” dawałem jej jeszcze pewnie wskazówki i rady.

Tak więc stolica Kujaw przez jeden dzień wysunęła się ze swym wspaniałym lotniskiem i udatną imprezą Międzynarodowo-Lotniczą na czoło aerodromów w Europie, a zyski tak moralne jak i materialne przyniosły nieobliczone na przyszłość korzyści. Krzyżak.

Walny zjazd Inowrocławskiego Zw. Robot. Polsko-Kat.

Wybór nowego zarządu. — „Dzień Robotnika“ w Pakoці.

Ostatniej niedzieli odbył się w Inowrocławiu w Ochronie przy ulicy Poznańskiej walny zjazd okręgowy Inowrocławskiego związku Robotników Polsko - Katolickich. Obrady zgaił krótko przed godziną 11-ą przed południem. Przewodniczącym zjazdu p. Switek, witał patrona związku ks. prob. Jaśkowskiego, współpracownika redakcji „Dziennika Kujawskiego“ i wszystkich przybyłych delegatów.

Przewodnictwo dalszych obrad oddano w ręce patrona ks. prob. Jaśkowskiego. Protokół z ostatniego zebrania odczytał sekretarz związku p. Borowczak. Po omówieniu kilku spraw wewnętrznie - organizacyjnych przystąpiono do sprawozdania i usiępęcego zarządu. Pierwszy sprawozdanie złożył prezes p. Switek. Prelegent w dłuższym przemówieniu starał się wykazać, co zrobił zarząd w roku ubiegłym. Na końcu zaś podkreślił, że niektóre towarzystwa uchylają się od placenia składek związkowych, co bardzo utrudnia pracę w związku. Wymienił również towarzystwa z okolicy, które przez długi przeciąg czasu nie przysyłały swoich delegatów na zebrania związkowe.

Jak wynikało ze sprawozdania prezesa p. Switaka, w ciągu roku zeszędło odbyły się cztery zjazdy. Związek obecnie liczy przeszło 700 członków z których pewna część nie płaci składek członkowskich, jako bezrobotni. W dalszym ciągu złożył sprawozdanie skarbnik p. Jaworski z Łojewa. Komisja rewizyjna zgodność kasy potwierdziła. Nad sprawozdaniem poszczególnych członków zarządu wywiała się krótka i rzeczowa dyskusja. Ustępajacemu zarządowi, w podzięce za pracę, udzielono pokwitowania jednogłośnie.

Z kolei przystąpiono do najważniejszego punktu obrad, a mianowicie do wyboru nowego zarządu. Przedtem do stołu powołano dwóch ławników w osobach delegata z Kruszwicy p. Fabiżaka i delegata ze Sławka Wielkiego p. Kowalskiego. Ne sekretarza powołano p. Bolewickiego, delegata

z szymborskiego Towarzystwa Polsko - Katolickich Robotników.

W skład nowego zarządu, którego wybór dokonano przez akłamację, weszli pp.: — jako prezes p. Switek (ponownie); jako zastępca delegat z Szymborka p. Bolewicki. Zastępca sekretarza wybrali dawnego sekretarza p. Bolewickiego z Inowrocławia,

Zbrodnicza babka i wyrodna córka

W dniu 11 bm. posterunek policji w Gbiczach przytrzymał na cmentarzu gębickim Marjanę Mazurkiewicz 56 lat starą, zamieszkałą w Gbiczach, która z pudełkiem w ręku chłodziła między grobami. Jak się później wyjaśniło, Marjańska Mazurkiewicz w pudełku miała noworodka płci męskiej,

skarbnikiem został wybrany delegat z Łojewa p. Ignacy Jaworski. Na ławników wybrano pp.: Józefa Szatkiewicza z Oniewkowa i Józefa Kowalskiego z Wielkiego Sławka. Rewizorami kasy zostali wybrani pp.: Wincenty Borowski z Ludziska i Stanisław Kozłowski z Pakoці.

W sprawie urządzenia „Dnia Robotnika“ w Pakoці, który ustalono na dzień 17 maja w świetlo Wniebowstąpienia Pańskiego, przemawiał: prezes Switek, ks. prob. Jaśkowski, Stanisław Kozłowski inni.

Po wyczerpaniu porządku obrad przewodniczący ks. prob. Jaśkowski zainaugurował posiedzenie o godzinie 12.30.

którego zamierzała połać jej pogrzebać.

W toku dochodzeń zeznała M., że noworodka porodziła córka jej — Niemczyna Kazimiera dnia 10. I. 28, którego po urodzeniu utopiła i dotąd przechowywała pod liściem na cmentarzu.

Kronika Wielkopolski

Bydgoszcz.
Wszchnpolski zjazd malarzy. Z okazji przypadającego jubileuszu 509-lecia sztuki malarzy i lakerników w Bydgoszczy, odbędzie się tu dnia 19 bm. pierwszy wszchnpolski zjazd malarzy. Przedmiotem obrad zjazdu będą sprawy łachowe między innymi założenie związku celów malarzskich na cała Polskę. Dotychczas zgłoszono udział 82 delegatów istniejących w Polsce celów malarzskich.

Poznań.
— Zlikwidowanie szalki wamywaczów. Poznańska policja kryminalna w porozumieniu z oddziałami policji trójwicejskiej zlikwidowała bandę wamywaczy, której siedziba znajdowała się w Grodzisku. Aresztowano już kilku członków bandy, w tem 2 kobiety. Zlikwidowana handa rozwinięła ostatnio niezmiernie ruchliwą działalność przestępczą na terenie powiatów: wolsztyńskiego, nowotomyskiego, grodzkiego, między chodzkiego, i szamotulskiego. Ostatnio handa dokonała w tych okolicach 19 napadów rabunkowych.

Neuleczalna choroba przyczyna samobójstwa. 8 bm. o godzinie 19.30 w domu przy ulicy Czesława nr. 16 rozegrała się tragedia. 28 letni Kazimierz Śnielak trzeźnia strzalił w głowę położy trupem swoją narzeczoną Gertrudę Janos i następnie celnym strzałem w skroń pozabawił się sam życia. Przyczyna samobójstwa i zabójstwa, jak wynika z listu pozostawionego przez Śnielaka, była neuleczalna choroba obłąka. — Oraczewski znowu na widoku. W związku z zapowiedzianiem w Poznaniu odczytania ks. Oraczewskiego ukazał się komeunikat kurji biskupiej w którym kurja stwierdza, iż b. ksiądz Oraczewski na podstawie zakazu odnośnych władz kościelnych nie ma prawa odprawiania mszy św., zawieszenie zaś jego praw uchod-

nych rozpatrywane jest przez Rzym. W związku z tem kurja biskupia przestrzega wiernych przed odczytaniem p. Oraczewskiego.

Nowytmysł.
Napad zamaskowanych bandytów. W nocy na 9. niu. nieujawnieni narazie sprawcy dokonali groźnego napadu w Wasowie w powiecie nowotomyskim. Mianowicie do zagrody gospodarza Pawła Kroka późnym wieczorem wtargnęło czterech uzbrojonych w rewolwery bandytów. Steroryzowany donownikow bandyt z których dwu było zamaskowanych zabijał wydał okropu w kwocie 3000 złotych Zakłajacemu się gospodarzowi i członkom rodziny, że w domu niema pieniędzy, rabusie nie chcieli dać wiary, lecz ostatecznie widząc bezowocność negocjacji, popieranych groźbą rewolwerową zabrali wydaną przez Kroka gotówkę w kwocie 25 złotych, poczem rozpuścili plądrowanie mieszkania. Po szczegółowym przesłuchaniu łby, banda utopiła się, zabierając około czwartą słoniową kolbrę, zegarek srebrny i 2 pary trzewików damskich. Bandyt obeszł się z donownikami niezwykle brutalnie, grożąc im zastrzeleniem w razie stawienia oporu lub zaalarmowania sąsiadów. Niezwykle zuchwały napad wywołal wielkie zniepokolenie w całej okolicy.

Kronika Pomorza

Toruń.
Nieszczęśliwy wypadek z bronią. Właściciel majatku Wierzbolowice Rust w czasie oglądania w jednym z pokoiów swego zamku strzelży spowadował wystrzał. Naboł przebił zamknięte drzwi pokoiu trafiając w głowę służącą Władysławę Toblak. Śmiertelnie ranna Toblakowa — zmarła w niedługim czasie.

Z kraju

Białystok.
Samobójstwo wskutek sprzeniewierzenia. Mieszkaniec m. Wolkowska Waclaw Jurczyk

w celach samobójczych przebił się nożem w okolicy serca. Przyczyna samobójstwa jest sprzeniewierzeniem pieniędzy.

Śmierlotny wypadek na kole. Na dworcu Wolkowsk Centralny mieszkaniec wsi Białki p. Michał Chodak po wyjściu z wagonu, przechodząc przez tor kolejowy poślizgnął się i upadł. Nadchodzący pociąg przejechał go, obelnał mu obie nogi i dłoń prawej ręki, oraz ramię w stronę Chodak został przewieziony do przychodni kolejowej, gdzie po upływie kilkunastu minut skonał.

Lwów.
Komunisty z Palestyny. Władze policyjne przesyłały w Siemiatyczach działacza komunistycznego Chłapka Niskieho, który został w Palestynie za działalność komunistyczną skazany na 6 miesięcy więzienia, po odbyciu tej kary wysłany do Polski.

Rok klęsk i zbrodni

Astrolog portugalski, Jose Ferraz twierdzi, że posiada o wiele dokładniejsze dane o tegorocznych wypadkach, aniżeli jego francuska koleżanka, madame Fraya, która dziennikowi „Petit Journal“ udzieliła kilku wskazówek, zdaniem p. Jose Ferraz będących o burzach, orkanach, tragediach, miłosnych niebezpieczeństwach wojennych — finansowych roku 1928.

P. Jose Ferraz prorokuje: Rok przysięga stać będzie pod znakiem słońca i Saturna; dlatego zima będzie sroga, a na wybrzeżach morskich północnych mórz będą panować wielkie burze, które porolona wiele ofiar ludzkich. Będzie wiele powodzi i eksplozji. Wiosna nie będzie ład, zapanuje jednak wielka śmiertelność wśród dzieci, będzie wiele morderstw i rabunków.

Od 20 do 30 sierpnia nasłana trzęsieniami ziemi i wielkie burze w Grecji, na Kory, w Mezopotamji, w Paryżu, Touluzie, Toledo i Algeiras. W październiku — między 20 i 30 — powstana wewnętrzna - polityczna niesnaski, zwłaszcza we Włoszech i Hiszpanji — Między 20 a 30 listopada na stopniu silne opady deszczowe w Indjach, Hiszpanji, Niemczech, Mediolanie, Turmie, Paryżu i na wyspach Azorskich. — Wiele nieszczęść — jak burz morskich, katastrof okrępowych i wypadków lotniczych nastąpi w Portugalji, Niemczech, Hiszpanji, Francji i Włoszech między 20 a 30 grudnia.

Radosnych przepowiedni niema w projekcie p. Jose Ferraz na rok 1928.

Naszą listą jest

nr. 24

Z marsz. Trampczyńskim na czele

Pan poseł Dudek

(Tłumaczenie z francuskiego).

6) (Ciąg dalszy)

— Przepisy obowiązujące wszystkich na równi... niestety... mocno żaluję... nie się nie da zapewne zrobić... powtórzę ministrowi... rozumie się... ale nie robię żadnej nadziei... — rzucił dygnitarz urwanie zdania, rad się pozbyć niewiezneszego gościa.

— Oczywiście! oczywiście! — potakiwał pan Dudek. — Spelnij swój obowiazek — cicho zaś mruzczał; — przekłety talizmanie, nie miłabym takiego psiego szczęścia, gdybym o tobie nie był zapomniał w takiej ważnej chwili! — A więc panie wiceministrze — zwrócił się do dygnitarza — rozkaz mobilizacyjny który otrzymałem... — Jest obowiązujący, kochany panie pośle! Wróg jest u naszych bram!

U naszych bram? Zatem historia się powtarza! Węć panie wiceministrze, czy nie możnaby trochę opóźnić mego powołania pod broń? przyznajcie mi krótkie odroczenie! Mam doskonałego sekretarza... dzieł negoc. odważnego... ruchliwego... który byłby świetnym żołnierzem... nazwała się La Glingola, zia go pan?

— Owszem, cokolwiek; co do odroczenia, to jest ono niemożliwym panie pośle. — Trzeba się natychmiast stawić.

IV.

Starania poczynione u ministra przez pannę Zzy, odniosły lepszy skutek; obiecano odwołać pana Dudka przy najpierwszej sposobności, a to celem wykorzystania jego zdolności politycznych, dla dobra narodu i ojczyzny. Coprawda piękna dziewczyna uzbudziła się na tę odwołanie w opiekunicy pierścienek z różowym brylantem, nie też dziwnego, że odniosła zwycięstwo. Trzeba dodać, iż ten cenny klejnot zesunął się z jej paluszka, ukrywając się we

wspomniał dywan wyścielający gabinet jego ekselencji, który przez 2 godziny poszukiwał go cierpliwie wraz z uroczą właścicielką. Pan Dudek był jej podwójnie wdzięczny; po raz pierwszy za poświęcenie które mu okazała, a powtóre za pamięć o talizmanie, który tak ją zbliżył do ministra, iż należało się spodziewać szybkich dowodów jego czynności względem przyjaciela, ich wspólnej przyjaciółki! Tymczasem powstało wielkie zamieszanie zarówno w mieszkaniu panny Zzy, jak i u cnotliwej pani Dudkowej. Panna Manouche pakowała swoje walizy, niebawem panna na przeprowadnie jasnowidzącej, posłanowita wraz z talizmanem, towarzysząc przyjacielowi.

Pani Dudkowa zaś, przygotowała dla swego walecznego męża obfite zapasy, w czym pomagały jej córki. A pan Dudek był rzeczywicie walecznie nastrojony od chwili, w której zrozumiał że nim być musi. To też gdy pani Dudkowa, idąc za biegiem jego myśli wykrzykiwała wspólnie z córkami: — Ależ jesteś posem! mózgiem organizmu państwowego! któż będzie przemawiał w obronie twych przemyślnych? — Pan Dudek odpowiadał z zapalem: — Moja kochana, niema teraz postów, niema mierzynów, jest tylko naród, potrzebujący raczej więcej serca, niż mózgu!

— Wiedz, iż Republika wymaga równoprawienia wszystkich swych synów, wobec grożącego jej niebezpieczeństwa i że niepowiniemy się targować o tę dań, którą jest nasza krew! To też jeden z pierwszych, powód działem mym kolegów: — Wszyscyśmy równi, wszyscy żołnierzy! zatem idźmy na front! Nie możemy walczyć słowami, lecz czynem. — Co mnie jedynie napemnia smutkiem, moja żono, to myśl, że tylko czynni oficerowie poprowadzą swoje oddziały, naradzając się na największe niebezpieczeństwo, którego ja tak gorąco pożądam i które mi z tego powodu będzie odmówione...

Pani Dudkowa oraz małe Dudkówny, miały wielkie uznanie dla ojca i męża od czasu, gdy murzyn wybrał go swym po-

śle, to też wierna małżonka nie mogła pojąć, jak można z niego robić wojaka. Tem więcej, że wojna to rzecz fachowych żołnierzy!

— Oczywiście! — odpowiedział jej pan Dudek — inni również tak myślą i w tem leży cała onykia; wojna jest rzeczą tak ważną, że nie należałoby jej powierzać manekinom wyretowanym w koszarach, lecz cywilnym inteligentom! Takie jest moje przekonanie i nie zaprzę go się ani na tybunie parlamentarnej, ani wobec, choćby stu tysięcy, murzynów.

— Tak łatusiu — rzekła trzecia z rzędu córeczka — ale jeśli z cywilów porobią żołnierzy, to jednak żołnierze będą się bili na wojnie.

— Do licha! — zawolał pan Dudek — co też te dzieciaki mają za pomysły!

Zzy nie zapatrywała się takim optymizmem, na sprawę powiększenia walecznej armji przez pana Dudka, który był właśnie w trakcie zostania ministrem, na którym to stanowisku, mógłby ja otoczyć jeszcze większym dostatkami, niż obecnie. Znała ona męczyzn tak dobrze, że nie wątpiła ani na chwilę, iż zakochaany Dudek, jest dla niej właśnie tym talizmanem, wyobrażeniem, którego był różowy brylant.

To też buntowała się przeciw ślepemu losowi, wyrwywającej jej z rąk ową zdobycz i dla ukoczenia swych obaw pobiegła do pani Rousselotte. Znała dama pakowała również swe nianatki, slyzała bowiem z ust bardzo wiarogodnych, że najeźdźcy gwałcą kobiety młode i ładne, stare zaś przekliwają bagnetami! Zzy, zastala ją w podartej odcieży, pozhawłono aureoli, którą się poprzednio otaczała, zajął ją pomocy swej sekretarki, zamknięciem wynchanej walizy, którą probowała przygnieść, usadowiwszy się na niej, jak na koniu.

— Idź pani do diabła — rzekła do nowoprzybyłej. — Czy nie widzisz, że jestem zajęta?

— Zllutuj się pani nadenną! Uspokój mniel zawolpa Zzy błagalnie.

— Nie mam czasu. Namysliła się jednak, uslyszawszy żalostny bęzek ostatniej złotej monety, której Zzy nie miała serca dotąd wymienić w banku, na papierowe asygnały. Objezrawszy dłoń Zzy, wpadła w zachłwy.

— Widzę w życiu twem generala — mówiła — jest również ministrem.

— Ach, i co jeszcze?

— Woda... woda... woda... a woda oznacza sławę, gdyż słońce pieści ją swymi promieniami... nie wypuszczaj pani z rąk, ani różowego brylanta, ani obecnego swego przyjaciela... każ mu tylko sobie zapewnić znaczne dochody...

Zzy wyciągnęła z tego wniosku, że pan Dudek stanie się conajmniej tak sławny, jak Napoleon, albo Aleksander Macedoński, lecz zaniepokojona ostatnią przestroga jasnowidzącej, postanowila go naklonić do napisania swej ostatniej woli, zapewniającej jej, w razie jego śmierci na polu chwały, lwia część majatku, przeznaczonego dla pani Dudkowej i małych Dudkówn.

Wyjazd pana Dudka nastąpił pewnego smutnego, wieczoru wrześniaowego; jako su mienny rachmistrz, poświęcił go w połowie pannie Zzy, a w połowie pani Dudkowej czas podwieczorku był urozmaicony plezaczolami przyjaciółki, a godzina kolacji upłynęła w gronie rodzinne, tak, jak to nakazuje tradycyjny obowiazek.

Zaszły, doprowadzenia pana Dudka na kole, był udziałem pani Dudkowej i opanien Dudkown, a podróz w tym samym pociągu, w tym samym wagonie i w tym samym przedziale, panny Zzy. Zona i córki podziwily wzrosły spokój i zupełnie zimną krew bohaterki tego posia, przostającego dumnie swą wyniosłą postać i nie dając do wagonu z ręczną walizką i obrzniętą lornetką polową, zwrócił się do nich ze słowami:

— Zęgnajcie! widzieliście się może... pę raz ostatni!

(C. d. n.)

Ciekawa statystyka stracił Węgrów

podczas wojny światowej.

Węgierski urząd statystyczny wydał w tych dniach ostateczną statystykę straciłonych przez Węgry podczas wojny światowej. W tym czasie zmobilizowana była monarchia 8,321,450 ludzi, z czego 43,4 proc. pochodziło z terytorium b. Węgier. Podczas wojny zginięło austro-węgierskich żołnierzy ogółem 1,542,062 z czego Węgrów 660,892. Rannych było 11,830,450 z czego Węgrów 743,559. Pod względem straciłonych podczas wojny światowej była monarchia austro-węgierska na trzeci miejscu, pomiędzy wszystkimi państwami walczącymi. Z mieszkańców obecnie na swojego terytorium utrzymał Węgry ogółem 31,650 oficerów i 708,544 żołnierzy. Na 1000 zmobilizowanych żołnierzy przy pada 195 zabitych. Z statystyki wynika w dalszym ciągu, iż za sprawą Węgier poległo w wojnie światowej prócz wymienionych już Węgrów także 80 tysięcy żołnierzy nie Węgrów.

Dyscyplina wojskowa

O rosyjskim generale Suworowie opowiada się następująco, podobno autentyczną historię. Podczas jakichś manewrów Suworow odbierał defiladę wojsk Oddziału przemaszerowującej przed nim. Naraz wyskakuje jeden żołnierz z szeregu, podbiega do kilku kroków odległego brzoğu przed pałki, podchwytuje wieniec, bawiąc się o krok od niej i w ten sposób ratuje je od niechybnej śmierci. Odnośną dziewczkę na kilka kroków dalej i natychmiast wraca do szeregu. Suworow zauważył to zaledwie parę sekund trwającą scenę, podjechał na koniu do owego żołnierza i wręczył mu pewną większą sumę pieniędzy. Potem jednak skazuje żołnierza na miesiąc więzienia za przekroczenie przepisów wojskowych przez wyjście z szeregu bez pozwolenia. W ten sposób został ów dzielny żołnierz równocześnie i nagrodzony i ukarany. Co z tego mu się bardziej należało?

Życie ludzkie przedłuża się

Obliczenia statystyczne wykazują, że mieszkańcy Budapesztu żyją obecnie przeciętnie o 9 lat dłużej niż dawniej. Statystyka z przed 50 lat wykazuje, że przeciętny wiek mieszkańca Budapesztu wynosił 41 lat, według obecnych statystyk oblicza się przeciętny wiek na 50 lat. Przedłużenie życia ludzkiego jest wynikiem rozwoju medycyny, stosowania higieny itp. Naturalnie nie trzeba sobie wyobrażać, że każdy człowiek dożyje 50 lat, przedłuża się tylko przeciętny wiek ludzki. Można raczej powiedzieć, że przedłuża się stosunkowo dużo życie ludzi najmłodszych, którzy mają możliwość lepszego odżywiania się, czystszych wycieczek, którzy łatwiej mogą stosować najnowsze zdobycze naukowe itp. Jakkolwiek sytuacja poprawiła się także wśród warstw biedniejszych, to jednak nie w tak wielkim stopniu. W każdym razie tendencja w kierunku przedłużenia się życia ludzkiego jest charakterystyczna.

Najdłuższa na świecie szosa

Powstał niedawno projekt panamerykańskiej drogi żelaznej, łączącej rozsięte w południowej Ameryce koleje żelazne, a siecią kolejową Stanów Zjednoczonych i Meksyku, poprzez republikę Ameryki Środkowej — Wenezuelę, Peru, Boliwię i Ekwador; w Boliwii brzońska linia rozgałęzi się w kierunku Chili i Argentyny.

Wspaniałe ten projekt znajduje swoje uzupełnienie w drugim, niemiecki doniosłego znaczenia, zwłaszcza dla rozwijającego się coraz bardziej ruchu automobilowego.

Chodził ni mniej ni więcej, jak o wybudowanie szosy, która by połączyła Montreal w Kanadzie z Valparaiso w Chili, przebiegając przez Detroit i Laredo w Meksyku. Szosa ta będzie oczywiście najdłuższą na świecie.

Projekt został gruntownie przyszkolony w Cleveland na zebraniu „American Good Road Builders Association”; w posiadaniu uczestniczący przedstawiciele większości republik amerykańskich.

Na lato 1929 r. zapowiadają wykończenie i otwarcie odcinka między Laredo i Owatemala. A całość kiedy zostanie wykonana? Liczą, że za lat dwadzieścia.

Kto nie zapada na raka?

Pewne fachowe pismo lekarskie w Londynie ogłasza ciekawą statystykę, dotyczącą rozszerzania się raka wśród różnych zawodów. Według tej statystyki najczęściej zapadają na raka pracownicy w hutach szklanych, fabrykach włókienniczych, kopalniach miedzi i cynku oraz robotnicy fabryk kapeluszów. Natomiast rzadko chorują na raka lub też nie zapadają nań wcale zawody następujące: muzycy, pracownicy kolejowi, fotografowie, stolarze i duchowni.

Mozart - Chopin - Danie - Tasso Mickiewicz

Pierwsze objawy talentu

Mozart tworzył pierwsze melodie mając lat niespełna cztery. Był jeszcze wówczas analfabeta, co przez wzgląd na wiek nie może uchodzić za ułamek...

Po dwóch latach swój pierwszy koncert napisał fortepian, a jako 12 letni chłopiec stworzył pierwszą operę.

Haydn uchodził już za znanego muzyka, mając lat sześć, a mając lat 13 napisał słynną „Messe”. Ośmioletni Rossini miał już ustaloną sławę w całej Europie. F. Chopin odezwał się w 7 roku życia pociąg do fortepianu, jako 9 letni chłopczyk występuje z publicznym koncertem. W tymże wieku ogłasza już anonimowo swój pierwszy marsz, a w 11 roku życia ukazuje się w druku jego „Wariacje”...

Nicco inacej przedstawia się sprawa z poetami: Dante uchodził już jako 9 letni chłopczyk, za uzdolnionego „wierszopisa”.

Dziesięcioletni Tasso wychodził do ojca bawiącego w Rzymie — wzruszony wskutek rozstania się z matką i siostrą pisze wiersz pożegnalny „Rinaldo”. Puzoskin rozpoczął swą twórczość poetycką w 12-letnim wieku, Mickiewicz mając lat 15 (jako uczeń szkoły w Nowogródku) swój rymowany opis pożaru, a równocześnie tłumaczy bardzo pięknie bajkę z „Lafontaine’a pt. „Wilk i Briań”.

Trudno jest ustalić wiek, w którym się przeciętnie objawia talent malarza lub rzeźbiarza.

Miałł Aniol nadprzykład wykazywał już zamiłowanie do malarstwa we wczesnym młodości i pokrywał ściany pokoju swego ry-

sunkami. Pierwsze swe rzeźby jak „Spoczywający Kupidyń” i „Dawid” tworzył mając lat 20. U Rafaela spotykamy pierwsze dojrzałe obrazy w 17-ym roku jego życia — Leonardo da Vinci wstąpił w 14-ym roku życia do szkoły mistrza Byroca, a jako 20 letni młodzian otrzymuje tytuł „maestro”. Jan Matejko maluje swe pierwsze obrazy przed wyjazdem do Monachium, mając lat około 30. (Karol Gustaw przy grobie Władysława Łokietka i inne), a najdorzalsze jego utwory (Staniec, Kazanie Piotra Skarki) przypadają dopiero na 35-ty rok życia.

Z tych kilku przykładów widzimy jednak, że talent malarski objawia się znacznie później, niż muzyczny i poetycki.

Przypatrzmy się jak się rzecz przedstawia u pisarzy (powieściopisarzy, dramatografów itp.) Swift drukuje pierwsze swe rzeczy mając lat 30, zasłynął jednak dopiero w trzy lata później. Walter Scott robi swe pierwsze próby powieściowe dopiero w 30-ym roku życia. Szekspir pisze swój pierwszy poemat „Wenera i Adonis”, mając lat 28, w tym wieku przygotowuje swój pierwszy utwór teatralny.

Spencer drukuje swą pierwszą pracę „The Shepherds Calendar” w 25 roku życia — w tym samym wieku pisze Milton swój „Raj utracony”. Lafontaine i Kryłow (Rosjanie) piszą swe pierwsze bajki, mając lat 42. U Słowackiego i Mickiewicza konstataujemy pierwsze objawy twórczości poetyckiej już w dzieciństwie podczas gdy ich twórczość dramatyczna lub prozaična przypada na wiek dojrzały.

Kraszewski robi swe pierwsze próby powieściopisarskie („Pan Walery”), mając 20 lat, a dojrzał swe utwory (Powieść bez tytułu Dwa światy) pisze dopiero jako 40 letni mężczyzna.

Ojcobójcy przed sądem

Wyrodne dzieci i zbrodnicza matka

Cicha i spokojna wieś Pęckowo pod Środą stała się widownią krwawej tragedji rodzinnej, która rzuciła ciekawe światło na niezgłębione tajniki natury ludzkiej. Oto ona wspólnie z młodocianymi swnami w straszny sposób mordują matkę i ojca, a historja tego ponurego wypadku jest następująca:

We wspomnianym Pęckowie mieszkała rodzina Michalaków, składająca się z matką, żony i dwóch synów Bronisława oraz Czesława. Pierwszy z nich miał lat 19, drugi był o dwa lata młodszy. Wskutek od dłuższego już czasu kłójących się wśród rodziny intryg, postanowiła matka po odbyciu walnej naradzie z dziećmi zgładzić zniechęconego męża i ojca. W nocy wywołano ją jakąś awanturą, w trakcie której wyrodniłi synowie rzucili się z siekierą na ojca. W szale, jaki ich ogarnął, zadali rodzicowi tak poważne rany, że ten obrzydzony krwią tuż na miejscu zmarł. Zbrodniarze następnie z całkowitą zimną krwią wynieśli

dogorywającego, pozostawiając go na podwórzu; sami natomiast udali się powtórnie do łby, gdzie przed chwilą rozegrała się straszna tragedia. I tam z największym spokojem wzięli się do usuwania śladów krwi.

Wszystko to działo się 24 października ub. roku. Ojcobójstwo jednakże nie długo pozostało w ukryciu i potwornych morderców krótko po fakcie ujęto i osadzono za kratkami, gdzie oczekują trawienia wyrzuciłi sumienia wymiaru kary.

Otóż dnia 17 bm. w poznańskim sądzie okręgowym przed wzmocnioną IV Izłą karą łoczyć się będzie właśnie rozprawa przeciw nim, oraz niemniej wyrodnej żonie zamordowanego śp. Michalaka; proces ten budzi ogromne zainteresowanie. Zawszeż na nią cały szereg świadków i biegłych lekarzy; obrona morderców spoczywa w ręku adwokata dra Frankowskiego.

Kogo głowa boli

nie sobie przeczyła poniższy artykuł, napisany przez amerykańskiego dra medycyny

Każdy chyba wie, co to jest ból głowy. Odpowiedź taka jest zupełnie zła, nieczęsto bowiem nie wyjaśnia — Czasami nawet doktorowi jest bardzo trudno odpowiedzieć na to pytanie. Trafi się i taki co odpowie w ten sposób: ból głowy jest to sobie ból głowy i to wszystko. I ta odpowiedź nie jest wcale lepszą od pierwszej. Przypuścimy nawet, że każdy może rozpoznać ból głowy, gdy zachoruje to i ten fakt nie daje nam żadnego wyjaśnienia. Dlaczego mamy ból głowy? To jest właściwie pytanie, które uderza w samo jądro sprawy i roz maite są przyczyny tej dolegliwości. Ważną zatem jest rzeczą, by każdy, kogo głowa boli, wybrał i przekonał się, co jest właściwym powodem tego cierpienia. Mało ludzi zdaje sobie z tego sprawę, iż to jest bardzo dużo chorób i niedomagają cięlesnych, których sygnałem i ostrzeżeniem jest ból głowy.

Ból głowy, który jest rezultatem uderzenia głową o jakiś przedmiot, jest łatwo zrozumiałym dla każdego. Podobnie i każdy inny ból głowy jest rezultatem jakiegoś nieporządku w mechanizmie ciała ludzkiego. Dlatego też powinno się natychmiast zbadać i wynaleźć ową przyczynę. Jeżeli się pokazuje, że pacjent nie jest w stanie sam tego dokonać, powinniśmy się udać po pomoc do znawcy, a więc do familijnego lekarza. Prawie każdy ból głowy można usunąć lub też wyleczyć, jeżeli się tylko znajdzie przy-

czynę tej dolegliwości. A obowiązkiem każdego jest wyszukanie tej przyczyny, albo wiem ból głowy jest ostrzeżeniem przed poważniejszymi następstwami, jeżeli nie nastąpi w sposobie życia, czy też odżywiania się. By wynaleźć przyczynę bólu, należy zwracać silną uwagę na jego rodzaj i charakter, na miejsce w którym się najsilniej uwydatnia, a także i na inne symptomy, które bólowi głowy mogą towarzyszyć. Co się tyczy charakteru może być ból głowy, polegający na tak zwanym rwaniu głowy, albo też może być ciężki, tępy ból głowy, lub pojawiający i wznagający się w pewnych odstępach czasu, przyczem może się posuwać z miejsca na miejsce. Tak zwane rwanie w głowie, bardzo często oznacza jakieś niedokładności w systemie trawienia, spowodowane nadmierną ilością protajny, albo mączki, lub cukru, albo też nadmiarem wszystkiego razem. Czasami przyczyną owego bólu głowy może być spożycie potraw, które nie były należycie trzymane w lodowni i zostały nieco nadspute. Rwanie w głowie jest czasami także rezultatem ciśnienia krwi, albowiem w związku z niedokładnościami w żołądku, lub też zupełnie niezależnie od żołądka. Tak zwane bóle przerywane są często oznaką neuralgji.

Przyczyną bólu głowy są rozmaite. Tak np. choroba mózgu, chore oczy lub z wielką refrakcją nadmierną z astygmatyzmem i osłabieniem mięśni oczu, chore uszy,

łone zęby itd., wywołują bóle głowy. Inne bóle mogą powstać z tzw. odrzucenia, jak np. pod wpływem gazu, nieodpowiedniego jedzenia, pod wpływem alkoholu i czasami także nikotyny.

Z tego już, com powyżej powiedział, każdy łatwo może zrozumieć, że ból głowy jest właściwie sygnałem niebezpieczeństwa, którego nie powinno się lekceważyć. Jest to symptom i nie należy go traktować jako chorobę we właściwym tego słowa znaczeniu. Dlatego też nie należy lekceważyć bólu głowy. Jeżeli osobiste starania nie wydadzą pożądaných rezultatów, powinno się udać do lekarza dentylisty lub okulisty, którzy mogli wynaleźć przyczynę bólu, o tylko wówczas da się usunąć ból głowy i równocześnie będzie można zabezpieczyć się przed inną chorobą, której ból głowy jest sygnałem.

Radjo

PROGRAM NA SKODĘ 15 HM.

WARSZAWA.

12,00 Sygnał czasu, hejnał z Wieży Mariackiej, komunikat lotniczo meteorologiczny, oraz nadprogram. 15,00—15,20 Komunikaty meteorologiczne, gospodarczy oraz nadprogram. 15,20—16,00 Przerwa. 16,00—16,25 Przeglad polskie prasy pedagogicznej (z cyklu odczytów organów zwanych przez Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego) — wygłosi dr Maria Lipska Libraczowa. 16,25—16,40 Nadprogram i komunikaty. 16,40—17,05 Skrzynka pocztowa, korespondencja listeczka omlwi dr. Marian Stepowski. 17,05—17,20 Przerwa. 17,20—17,45 Odczyt (Dział Higijena i medycyna). 17,45—18,15 Program dla dzieci z Krakowa. 18,15—18,55 Koncert w wykonaniu orkiestry P. H. pod dyrekcją Józefa Ozimilskiego. 18,55—19,05 Przerwa. 19,05—19,15 Komunikat radiowy. 19,15—19,35 Rozmaitości. 19,35—20,00 Odczyt (Dział Rolnictwo) 20,00—20,30 Odczyt pt. Nad Opłem (Dział Krajoznawstwo) — wygłosi p. profesor Al. Janowski. 20,30 Transmisja z Konserwatorium. Koncert kwartetu czeskiego. 22,00—22,05 Sygnał czasu i komunikat lotniczo meteorologiczny. 22,05—22,20 Komunikaty policyjne, sportowe, oraz nadprogram.

POZNAŃ.

13,00 Notowania giełdy zbożowej i trawarowej. 13,15—14,30 Koncert południowy orkiestry 7 pac. 14,00 W przerwie koncertowej notowania giełdy pieniężnej. 14,30 Komunikaty pat. 17,00—17,45 Audycja dla dzieci w wykonaniu Wulka Czesła. 17,45—18,45 Transmisja koncertu Polskiego Radja z Warszawy. 18,45—19,00 Silva rerum. 19,00—19,10 Nadprogram wygłosi p. Janusz Warnecki artysta Teatru Polskiego. 19,10—19,35 Lekcja języka francuskiego — wyklada p. Omer Neveu. 19,35—20,00 Odczyt z dzialu rolniczego. 20,00—20,30 Transmisja z Warszawy odczytu z cyklu organizowanego przez Prezydium Rady Ministrów. 20,30—22,00 Koncert firmy Phillips, w programie muzyka kameralna. 22,00—22,20 Sygnały czasu, komunikaty: meteorologiczne i pat. 22,20—22,30 Nadprogram wygłosi p. Janusz Warnecki, artysta Teatru Polskiego. 22,30—22,50 Lekcja tańców — wykl. p. Starski. 22,50—24,00 Transmisja muzyki tanecznej z wintaru Palais Royal.

KRAKÓW.

12,00 Transmisja sygnatu czasu, hejnał z Wieży Mariackiej, komunikat lotniczo meteorologiczny, oraz koncert płyt gramofonowych z firmy Tadeusza Bergera, Kraków, Szewska 22. 15,00—15,20 Transmisja komunikatów: meteorologicznego, gospodarczego, oraz nadprogram. 16,40—17,05 Odczyt pt. Polskie kolonia rolnicze w Missions. — wygłosi dr. Wlodek. B. Konstul Rzecznik polskiej Polonii. 17,20—17,45 Odczyt pt. B. poka lodowa w Polsce — wygłosi dr. Passendorfer. 17,45—18,15 Audycja dla młodzieży. Odnowiciel, opowiadanie z czasów Kazimierza I p. M. Mossocowale, w wykonaniu artystów Teatru Mieskiego. 18,15—18,55 Koncert. Wykonawcy pp.: Wanda Troszkiewicz (śpiew), Ludmila Berkwitzówna (fort). 19,05—19,15 Transmisja komunikatu rolniczego. 19,15—19,35 Rozmaitości. 19,35—20,00 Skrzynka pocztowa — inżynier Bronowski. 20,00—20,30 Transmisja hejnału z Wieży Mariackiej, komunikaty. 20,30 Transmisja z Warszawy.

KATOWICE.

16,20—16,40 Komunikaty Polskiego Związku Zrzeszeń Gospodarczych Województwa Śląskiego. 16,40—17,05 Odczyt pt. Z dziedziny zantidologii — wygłosi ks. prof. Tomala. 17,05—17,20 Komunikat Dyrekcji Kolei Państwowych w Katowicach. 17,20—17,45 Odczyt pt. Epoka lodowa w Polsce — wygłosi dr. Passendorfer. Transmisja z Krakowa. 17,45—18,15 Program dla dzieci. Transmisja z Krakowa. 18,15—18,55 Koncert po południowy z Warszawy. 18,15—19,15 Komunikaty. 19,15—19,35 Rozmaitości. 19,35—20,00 Odczyt z cyklu: Szkice z Niny Polskiej Ślaska — wykl. wybitator dr. Jarnik. 20,00—20,30 Odczyt pt. Nad Opłem wygłosi prof. Janowski. Transmisja z Warszawy. 20,30—22,00 Transmisja koncertu kwartetu Ondricka z Konserwatorium Warszawskiego. 22,00—22,05 Sygnał czasu i komunikaty: pat. i policyjne.